

# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

**N**asze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute  
1425 Lachman Lane  
Pacific Palisades CA 90272  
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI  
Adres e-mail: ThePBI@aol.com  
www.heraldmag.org

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej.

Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald - Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2013

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2013 wynosił: 39 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6,50 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

### Wydawca edycji polskiej:

#### ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nowosądecka 74, 30-683 Kraków, tel./fax: + 48 12 265 00 95

e-mail: [nastrazy@nastrazy.pl](mailto:nastrazy@nastrazy.pl), wydanie internetowe: [www.nastrazy.pl](http://www.nastrazy.pl)

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 500 egzemplarzy

## Na początku

**T**o pierwsze w 2013 roku wydanie naszego czasopisma zatytułowane jest „Noworoczne rozważanie”. Jego myślą przewodnią są refleksje nad minionym rokiem z perspektywy Chrześcijanina. Każdy kolejny rok to nowa sposobność głoszenia miłosierdzia Bożego i wielbienia Go za dobroć.

Pierwszym artykułem jest „Czas”, który zachęca nas do patrzenia na nasze życie z Bożego punktu widzenia, a nie naszego własnego. Ci, którzy poświęcili swe życie, powinni korzystać ze swego czasu na przygotowanie swych umysłów i rozwijanie swego charakteru, aby w przyszłości było im dane prowadzenie dzieła nowego wieku.

„Patrząc w przyszłość” to rozważania o tym, jak ważne jest ocenianie własnego postępu na wąskiej drodze. Każde doświadczenie jest okazją do takiej oceny. Przechodzenie z jednego roku w kolejny jest możliwe tylko dzięki sile, jaką nabywamy dzięki wierze.

„Nowe możliwości” to artykuł rozważający nowe początki opisywane w Biblii. Po potopie Noe wraz z rodziną zaczęli wszystko od nowa. Gdy naród izraelski wychodził z Egiptu, była to dla nich nowa sposobność poznania Boga i życia pod jego ochroną, czego nie doświadczył wcześniej żaden inny naród. Gdy wiele lat później Salomon zbudował świątynię, powstał wielki ośrodek religijny, z którego do dziś możemy czerpać wiele cennych lekcji.

„Ufaj mu nawet w przeciwnościach” to przypomnienie, jak wielka jest dobroć Boża. W czasie lat łaski, Izrael doświadczał wielu nauk które mogą być pomocne również i dla nas, abyśmy mogli oceniać naszą relację z Bogiem. Niezbędny jest szacunek i zaufanie. Musimy znaleźć i usunąć wszelkie rozpraszające nas przeszkody, które uniemożliwiają nam pełne zaangażowanie.

„Portret Sługi” analizuje zasady służby Bogu. Jego ostatecznym celem jest ukształtowanie ludzkości, która będzie kierowana miłością i troską. Tymczasem jednak, poszukuje On potencjalnych członków Kościoła, którzy będą wykazywać postawę sługi gotowego do pracy. Wzajemna miłość jest najwyższym motywem, którym mogą się kierować naśladowcy Jezusa w czasie swej wędrówki za Panem.

„Sposób na poświęcone życie” to studium 12. rozdziału listu do Rzymian. Zawarty jest w nim szkic wędrówki Chrześcijanina. Pokora i poświęcenie Jezusa stanowią przykład dla wszystkich, którzy chcieliby być uczeni przez Boga. Współczucie jest niezbędną cechą charakteru każdego naśladowcy Chrystusa.

Wreszcie, „Dar inspirowania” omawia kwestię motywowania innych Chrześcijan do większego zaangażowania w służbie. Naszym zadaniem jest wspieranie innych w ich drodze za Jezusem. Ponieważ doświadczenia służą naszemu rozwojowi, wpieranie zniechęconych jest dla nich wielką pomocą.

Redaktorzy „The Herald” będą modlić się, aby każdy z Czytelników doświadczył bogatego duchowo roku w Panu.

### Styczeń/Luty 2013

<b>Na początku...</b> .....	<b>3</b>
<b>Czas</b> .....	<b>5</b>
Poświęcone korzystanie z naszych godzin	
<b>Patrząc w przyszłość</b> .....	<b>8</b>
Postanowienia dla poświęconych	
<b>Nowe możliwości</b> .....	<b>9</b>
Nowe początki w Bożym planie	
<b>Sposób na poświęcone życie</b> .....	<b>13</b>
Przewycięzanie zła	
<b>Ufaj mu nawet w przeciwnościach</b> .	<b>20</b>
Wielka jest Boża dobroć	
<b>Portret sługi</b> .....	<b>24</b>
Gotowość do pracy	
<b>Dar inspirowania</b> .....	<b>28</b>
Zachęcanie innych	

# Czas

*Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnow we mnie! — Ps. 51:12.*

**K**olejny rok wkrótce przeminie, jak dym z ogniska w mroźnym powietrzu. Człowiek jest jedynym stworzeniem na Ziemi, który zwraca uwagę na przemijające lata.

Spośród wszystkich stworzeń Bożych, tylko ludzie liczą mijające lata, dni i chwile. Ptaki, ryby i zwierzęta rozsiane na ziemi, istnieją w tej samej rzeczywistości, ale nie zajmują się myśleniem o czasie, ani nie odnotowują mijających lat, dni i godzin. Kiedy kończy się rok, nie robią nic, aby zaznaczyć jego koniec, w przeciwieństwie do ludzi. Ludzie w tym czasie biją w dzwony, dmą w trąbki i gwizdki oraz wykrzykują pozdrowienia, gdy tylko zegar wybije północ w dniu 31 grudnia.

Ludzie są stworzeniami świadomymi upływającego czasu i związanej z tym ulotności życia. W związku z tym obserwują kalendarze, wytwarzają coraz to bardziej dokładne zegary, zdolne odliczać sekundy i ich ułamki. Człowiek jest zafascynowany czasem i jednocześnie przerażony przemijaniem.

Ludzie kochają posiadać czas. Chcą go mieć coraz więcej, jak gdyby był to towar, który można kupić. Jeśli ktoś wzywa nas do pośpiechu, prosimy: „Daj mi więcej czasu!” Jeśli nasz bliźni przechodzi przez trudne doświadczenie, mówimy: „czas leczy rany”. Z drugiej strony, strach przed szybkim tempem, nieustępliwym pośpiechem przemijającego czasu, może popchnąć nas w kierunku załamania nerwowego. Człowiek boi się rzeczy, którą kocha, a świadomość czasu może doprowadzić go do nerwowego wyniszczenia – ta sama świadomość, czyni go wyjątkowym wśród wszystkich stworzeń zamieszkujących ziemię!

## Poświęcony czas

Wszyscy mamy taką samą ilość czasu. Nikt nie może rozciągnąć dnia ponad 24 godziny. Poświęcone dzieci Boże muszą zatem obchodzić się z czasem w taki sposób, aby służył on ich najwyższym, chrześcijańskim zainteresowaniom. Jeżeli każdego roku rozwijamy w jakiś sposób nasz charakter, jeśli osiągamy wyższy poziom duchowości, wówczas możemy powiedzieć, że dobrze spożytkowaliśmy rok. Każda inwestycja na wąskiej drodze ofiary w zakresie duchowego samodoskonalenia, skutkująca zbliżaniem się do wizerunku

naszego Mistrza, prowadzona pod wpływem Ducha Świętego, to dobrze spędzony czas. Musimy mierzyć postęp naszego duchowego życia za pomocą wyższych standardów, niż zegar na nocnej szafce lub zegarek na rękę. Nie widzimy Bożego planu dla naszego życia na tyle, by realizować je według naszych własnych standardów czasu.

Biblia nie precyzuje, jak długo trwało przygotowanie przez Boga dzieła stworzenia. Jednak Bóg Najwyższy, wraz z Logosem, realizowali ten plan z założeniem, że człowiek będzie najdoskonalszym elementem fizycznego stworzenia. Świadomość ta powinna zachęcić nas do inwestowania posiadanego czasu w głoszenie światu o Bożym planie dla człowieka. Cały nasz czas powinniśmy spędzać mając na uwadze to, że obecny, zły porządek rzeczy wokół nas, przeminie. Każdy dzień powinien mijać nam na współczuciu dla biednego i cierpiącego świata. Nie patrzmy na zegar tak, jak w noworoczną noc czyni to świat. Patrzmy na rzeczywistość poza zegarami, na naszą niebiańską nagrodę. Wraz z rozpoczęciem się nowego roku przypominajmy sobie o celu naszego poświęcenia. Zadajmy sobie pytanie: „Czy w nadchodzącym roku nie poprzestanę na wysiłkach, aby cały swój czas poświęcić Bogu?” Każdego dnia starajmy się znaleźć odpowiedź na pytanie, jaki jest Boży plan dla mnie w tym dniu? Co mogę dla Niego zrobić? W jaki sposób mogę okazać swą miłość i prowadzić prawdziwie poświęcone życie? Niech Nowy Rok przyniesie nam więcej prób i związanych z nimi radości, więcej pokus i związanych z nimi tryumfów, więcej modlitw i odpowiedzi na modlitwy, więcej doświadczeń i więcej siły, więcej bitew i więcej zwycięstw. W końcu zaś, być może nawet w przyszłym roku, nasz czas na Ziemi dobiegnie końca. Jednak nawet wówczas, nie będzie to koniec. Mamy nadzieję, że obudzimy się podobni do Jezusa, że zobaczymy Go oraz innych świętych, że będziemy istnieć wraz z nimi przez całą wieczność. W nadchodzącym roku bądźmy pełni odwagi, a serca nasze niech będą pełne uwielbienia. Szukajmy Bożego kierownictwa w każdym aspekcie naszego życia. Niech pozornie szybki upływ kolejnych dni i lat nas nie przeraża. Po prostu, jest to kolejny kamień milowy na naszej drodze do wiecznej radości. — George Eldridge—

## Patrząc w przyszłość

*Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyliłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie — Filip. 13:13-14.*

**D**la poświęconych, którzy zobowiązali się służyć Bogu, samoocena i dobre postanowienia mają szczególną wartość w okresie nowego roku. Pod koniec roku firmy podsumowują swoje zyski i straty. Bazując na poprzednich wynikach, powstają nowe plany.

Weźmy pod uwagę dużo ważniejszą kwestię, sprawy naszej duszy – zyski i straty Nowego Stworzenia i jak do nich doszło podczas ciągłych zmagania ze światem, ciałem i szatanem. Wszyscy, którzy zrobią taki rachunek sumienia mając na uwadze zadowolenie Pana, będą mieli z tego pożytek w procesie duchowego przygotowania do Pamiątki.

### Co oznacza „Prawda”?

Byt człowieka na ziemi nie jest przypadkowy, ani bez znaczenia. Poprawnie zinterpretowane słowa Biblii, rysują sprawiedliwy, pełen miłości plan, który dotyczy wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli. Historia człowieka, opowiedziana z perspektywy Boga, pomaga zrozumieć dlaczego zło istnieje oraz kiedy zostanie wyeliminowane. Ciemna noc, która wypełniła świat kiedyś się skończy. Na horyzoncie świta nowy wiek, kiedy Jezus będzie leczył i błogosławił. Nie będzie bólu, chorób, ani śmierci. „(...) Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele” (Ps. 30:6).

Według Biblii, nadchodzi wielkie zmiany dla ziemi. Pokój zapanuje na całym świecie (Ps. 46:9). Niedoskonałości ludzkie zostaną wyeliminowane (Izaj. 35:5,6). Prawość będzie powszechna (Jer. 31:33). Wszyscy umarli powstaną z grobów (1 Kor. 15:22). Przemina smutek, cierpienie, łzy, a nawet śmierć (Obj. 21:4).

Wiele osób czyta Biblię jako ćwiczenie intelektualne. Bóg jednak poszukuje tych, którzy chcą czegoś więcej. Poszukuje tych, których Jego słowa poruszają w takim stopniu, że będą pragnęli głosić dobrą nowinę i żyć według jej zasad. Poszukuje tych, którzy chcą oddać swój czas i talent dla sprawy głoszenia Królestwa.

### Oddzielenie od ziemskiej gonitwy

„Jeśliście tylko słyszeli o nim i w nim pouczeni zostali, gdyż prawda jest w Jezusie. Zewleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze, i odnowcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy” (Efez. 4:21-24).

List św. Pawła do Efezjan wskazuje na drogę jaką powinni kroczyć wszyscy ci, którzy poświęcają swe życie Bogu. Postępując śladami Jezusa otrzymujemy zaproszenie by stać się współdziedzicami z Bożym Synem. Zostaliśmy uznani za synów (dosłownie, „usynowieni”, Efez. 1:5) i spędzamy nasze poświęcone życie na przygotowaniach do dzieła pomocy Jezusowi w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi. Będzie to mieć miejsce w czasie, gdy staniemy się prawdziwymi synami (Rzym. 8:23). Doświadczenia, jakie obecnie przechodzimy pod Bożym kierownictwem, mają nas lepiej przygotować do pomocy ludziom w jednaniu się z Bogiem (Efez. 1:10).

„Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mat. 5:20). Przywódcy narodu żydowskiego rościli sobie prawo do sprawiedliwości przez uczynki, ignorując słowa Izajasza: „I wszyscy staliśmy się podobni do tego, co nieczyste, a wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy więdniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr” (Izaj. 64:6). Jeżeli dziś przyjmujemy Jezusa jako naszego zbawcę i odkupiciela, poświęcamy nasze życie na służbę ofiar tak, jak On to uczynił, wówczas możemy „znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary” (Filip. 3:9). Gdy poświęcamy naszą wolę by naśladować Jezusa, zgadzamy się ponosić



odpowiedzialność przed Bogiem za swoje czyny. Nie możemy dłużej trwać w samozadowoleniu tak, jak czyni to świat. Apostoł Paweł mówi: „Wszelka gorycz i zapalczliwość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością” (Efez. 4:31). Jest to potężne wezwanie do działania. Jak możemy sprawdzać nasz postęp w wykonywaniu tej instrukcji? Nasze braki i osiągnięcia możemy dostrzec jedynie w czasie trudnych prób i nieprzyjemnych doświadczeń.

Czy próbowaliśmy kiedyś położyć moką gąbkę na blacie, a następnie nacisnąć ją? Pod naciskiem dłoni, płyn wydostaje się z gąbki. Gdy powtórzymy takie działanie kilkakrotnie, wyciśniemy z gąbki całą wodę. Podobnie działa nasz Ojciec, który za pomocą nacisku doświadczeń objawia, co znajduje się „wewnątrz naszej gąbki”. W miarę jak będziemy rozważać Słowo Boże, utrzymywać społeczność z braćmi i modlić się, charakter Jezusa będzie się w nas objawiał coraz bardziej. Pod naciskiem prób i doświadczeń, cechy te będą coraz bardziej wyeksponowane.

## Miły zapach

„Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Efez. 5:1-2). Czy zdarzyło się Wam w czasie jazdy zastanawiać, „co to za zapach”? Być może właśnie przejechaliście koło oczyszczalni ścieków, papierni albo skunksa. Te zwierzęta są w stanie spryskać cuchnącą wydzieliną na odległość 2–3 metrów. Człowiek jest w stanie wyczuć skunksa z odległości 4 kilometrów.

Węch jest jednym ze zmysłów, jakie dał nam Bóg. Zapach ostrzega nas o niebezpieczeństwie, np. o tłącym się pożarze. Zwierzęta potrzebują węchu, aby przetrwać. Zapach mówi im, kiedy drapieżnik jest blisko. Dobre zapachy również mają swe znaczenie. Płonąca świeca zapachowa może uspokoić skołataną nerwy. Zapach świeżego chleba może pobudzić apetyt. Zapach czystych ubrań zachęca nas do zakupu określonej marki detergentu.

Organizacja Badania Smaku i Zapachu zajmuje się studiowaniem wpływu zapachu i smaku na ludzkie emocje, nastrój, zachowanie i stany chorobowe. Przykładowo, jej badania wykazały, że zapach jaśminu zwiększa czas indywidualnej reakcji na bodźce i może być użyteczny w poprawianiu wyników sportowych

lub dla przyspieszania procesu zdrowienia w czasie rehabilitacji. Inne badania dowiodły, że niektóre zapachy mogą zmienić postrzeganie czasu lub złagodzić chroniczne migreny.

Apostoł Paweł używa analogii do zapachu, aby pokazać, w jaki sposób Bóg postrzega ofiarę Jezusa i ofiary tych, którzy idą w Jego ślady. „Zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni; dla jednych jest to woń śmierci ku śmierci, dla drugich woń życia ku życiu” (2 Kor. 2:15-16). Jezus oddał swe doskonale życie jako okup za Adama i jego potomstwo. My tego nie możemy dokonać. Mimo to, dzięki ofierze Jezusa, poświęceni mogą być dla innych słodkim zapachem przez swą ofiarniczą służbę.

## Nasza ofiara przyjęta

„I rzekł Pan do Mojżesza: Weź sobie wonności: pachnącej żywicy i goździków, i galbanu wonnego, i czystego kadzidła, w równych ilościach, i zrób z tego wonne kadzidło, mieszaninę, tak jak się robi wonności: posoloną, czystą, świętą. Rozetrzyj to na proszek i połóż część tego przed Skrzynią Świadectwa w Namiocie Zgromadzenia, gdzie będę się z tobą spotykał, To będzie dla was świętością nad świętościami. A kadzidła, które sporządzisz według tego składu, nie sporządzajcie dla siebie. Dla ciebie będzie to święte, poświęcone tylko dla Pana, ktokolwiek by takie sporządził i używał jako pachnidła, zostanie wytracony ze swojego ludu” (2 Mojż. 30:34-38). Kadzidło to było wykorzystywane za każdy razem, gdy Arcykapłan wchodził do Miejsca Świętego, aby oporządzić świecznik (2 Mojż. 30:7-8), a także za każdym razem, gdy składał doroczną ofiarę w Dzień Pojednania (3 Mojż. 16:11-13).

Aaron, pierwszy Arcykapłan, nie mógł wejść do Miejsca Najświętszego, gdzie Boża obecność pokazana była pod postacią światła „szekina”, dopóki nie spalił kadzidła na złotym ołtarzu. Nie możemy wejść w społeczność z Bogiem, dopóki nie ofiarujemy Mu naszych modlitw przez ofiarę Jezusa, a następnie nie zademonstrujemy życia na wzór Chrystusa (Ps. 141:2, Obj. 8:4). W czasie trudności i prób, Bóg widzi nasze pragnienia czynienia Jego woli i przyjmuje naszą pokorną ofiarę jako miły Mu zapach. Jezus okazał posłuszeństwo w wiernym wykonywaniu swego poświęcenia do czynienia woli Bożej. My musimy postępować tak samo. Zwróćmy uwagę na następujący komentarz



pióra pastora Russell'a: „Jesteśmy teraz Nowymi Stworzeniami w Świątyni Świętej – w pierwszym z okręgów niebieskich (Efez. 2:6, Diaglott). W sprawach duchowych – „głębokich rzeczach Bożych” – oświeca nas złoty świecznik (Słowo Boże). Każdego dnia jesteśmy posilani i wzmocniani Prawdą, przedstawioną w chlebach pokładnych, które mogli jeść tylko kapłani (Mat. 12:4). W ten sposób oświeceni i wzmocnieni powinniśmy codziennie składać nasze ofiary na złotym ołtarzu. Ofiary te, będące dla naszego Ojca miłą wonią, mogą być przez Niego przyjęte dzięki Jezusowi Chrystusowi. Por. 1 Piotra 2:5” (Cienie Przybytku, str. 22).

Anton Frey sugeruje, że cztery składniki kadzidła przedstawiają cztery cechy naszego podejścia do Boga: wiarę, miłość, posłuszeństwo i uwielbienie („Uwagi o Przybytku”, 190-191).

- Wiara to nie tylko intelektualne przekonanie o istnieniu Boga, lecz docenienie Jego obecności i płynącej stąd pociechy w czasie wszelkich doświadczeń.
- Miłość to nie sentyment, lecz uczucie, które zbliża się do Bożej „agape”, która skłania nas do oddawania naszego życia dla Jego sprawy.
- Posłuszeństwo to nie zwykle przestrzeganie prawa, lecz postawa, która sprawia, że kontrolujemy się w każdych okolicznościach.
- Uwielbienie to nie słowa, lecz zachowanie jakie przejawiamy z głębi duszy w czasie najtrudniejszych prób, gdy zdajemy sobie sprawę z tego, że nigdy nie ma powodów do szemrania.

Jest tylko jeden arcykapłan, Jezus. Jego śmierć była dla Boga słodkim kadzidłem. Przez zasługę Jego ofiary jesteśmy w stanie zbliżyć się do Boga z naszym własnym ofiarowaniem. Oświadczenie św. Pawła, że jesteśmy „wonnaścią Chrystusową dla Boga” (2 Kor. 2:15-16) wskazuje, że każde poświęcone dziecko Boże, które chce iść w ślady Jezusa, jest postrzegane przez tę ofiarę. Ich własna ofiara, złożona z wiary, miłości, posłuszeństwa i uwielbienia, również będzie słodkim zapachem dla Ojca Niebieskiego.

## Oddalona nadzieja

„Miej nadzieję w Panu! Bądź mężny i niech serce twoje będzie niezłomne! Miej nadzieję w Panu!” (Ps. 27:14).

Naszym zadaniem jako Chrześcijan jest czynić wolę Bożą. Czasami jej dostrzeżenie nie jest łatwe.

Psalmista zachęca nas do cierpliwości. W przeciwieństwie do wielu ludzi na świecie, którzy szukają doczesnego zysku kosztem korzyści długoterminowych, musimy zdać sobie sprawę z tego, że nasz rozwój trwa przez całe życie. W celu ukształtowania naszego charakteru na wzór Chrystusa, Bóg tak kieruje naszym życiem, aby usunąć z niego rzeczy utrudniające nam tę zmianę. Najpierw musimy nauczyć się Jego dróg przez naukę; mamy być otwarci na doświadczenia, które ukształtują cnoty w naszym charakterze, a następnie objawiają je w naszych relacjach z innymi Chrześcijanami i pozostałymi ludźmi.

Naszym pierwszym krokiem powinno być badanie Jego Słowa. Następnie, musimy czekać na Jego kierownictwo. Chodzimy według wiary, a nie dzięki widzeniu (2 Kor. 5:7). Odwaga, męstwo i wytrwałość to cechy niezbędne, aby tak postępować. Zmaganie się z rozczarowaniami jest trudne, lecz musimy mieć wiarę w to, że w końcu Bóg poprowadzi nas łatwiejszymi ścieżkami (Rzym. 8:28).

Apostoł Paweł chciał nieść posłannictwo Ewangelii do pogan w każdym narodzie. Wielokrotnie próbował udać się do Azji, ale nie otrzymał na to Bożej zgody. Zastanawiał się, dlaczego jego wysiłki ciągle skazane są na porażkę. Wreszcie Pan, po przez ducha świętego polecił mu udać się do Grecji. W swoim pierwszym Liście do Tesaloniczan, apostoł pisze: „Dlatego chcieliśmy przyjść do was, ja, Paweł, i raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan” (1 Tes. 2:18). Czy Bóg nie mógł uchylić przeszkód stawianych przez szatana i pozwolić apostołowi na podróż misyjną do Azji? Oczywiście mógł. Jednak św. Paweł musiał nauczyć się cierpliwości i uległości wobec woli Bożej. To jest lekcja, jaką Bóg ma dla każdego z nas.

Jeśli opieramy się głównie na naszych własnych siłach, Pan pozwoli nam dojść do punktu zniechęcenia. Może wtedy będziemy bardziej pokorni, a nawet stracimy całą pewność siebie. Być może wówczas zdamy sobie sprawę z naszej bezradności i słabości, z konieczności zupełnego polegania na Panu. W miarę jak będziemy uczyć się czekania na Niego, On poprowadzi nas w dobrym kierunku: „Lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają” (Izaj. 40:31).

Czekając na kolejny rok w Panu, niech każdy z nas szuka sposobów, jak lepiej podążać do naszego celu w niebie!

— Len Griehs —

## Nowe możliwości

*Wieńczysz rok dobrocią swą, a drogi twoje ociekają tłustością — Ps. 65:12.*

**N**owy rok otwiera nowe możliwości. Dla tych, którzy poświęcili się Bogu, oznacza to przede wszystkim kolejne okazje do prowadzenia ofiarnego życia. Zamykając stary rok można mieć psychologiczne wrażenie, że kolejny rozdział naszego życia został zamknięty. Dobro jakie wyświadczyliśmy, zostało zamknięte. Popełnione błędy zanikają w przeszłości. To czas, gdy odnawiamy nasze postanowienie, aby być lepszymi.

Dla chrześcijanina, perspektywa ta jest obiecująca. Z uśmiechem na twarzy, lżejszym krokiem, mamy szansę zademonstrować chrześcijański charakter w każdym nowym doświadczeniu, które przyjdzie na nas w tym roku. Taki mamy cel. Czy możemy się nieco bardziej poprawić? Czy możemy okazać więcej ufności, więcej aktywności, więcej samozaparcia, więcej szacunku, więcej radości z wartości duchowych?

Być może zmagaliśmy się z niezdecydowaniem lub z jakimś grzechem, który nas „usidlał” (Hebr. 12:1) w minionym roku. Być może byliśmy pokonani przez utratę ukochanej osoby lub innych dóbr, takich jak praca, dom samochód, czy marzenia. To wszystko należy już do przeszłości. Jak możemy w najlepszy sposób wykorzystać naszą obecną sytuację? Jest to przyjemne wyzwanie, które może przynieść nam radość. Gdy coś tracimy, ubywa nam ciężaru, który codziennie musimy nieść; stajemy się wolni, mniej obciążeni, mniej zaniepokojeni. Gdy mamy mniej obciążeń, możemy być bardziej radośni w duchu.

Również i świat zbliża się do podobnego wydarzenia. Wkrótce wydarzy się coś wspaniałego, czego do tej pory nie było na ziemi – rozpocznie się Królestwo sprawiedliwości, które panować będzie nad wszystkimi. Jego zaprowadzenie odbędzie się kosztem usunięcia wielu starych i często drogich dla ludzi obciążeń, co nastąpi w czasie ucisku zamykającego ten wiek. Z drugiej jednak strony, przyniesie on również uwolnienie.

Jednak w ostatecznym rozrachunku, Królestwo przyniesie pokój, dobrobyt, czystość, uprzejmość, bogactwo, wolność od znoju, wolności twórczej i ar-

tystycznej ekspresji, oraz każdą inną dobrą rzecz, jaką można sobie wyobrazić. Ale jeszcze zanim wszystko to stanie się rzeczywistością w miarę upływu czasu, wyobraźmy sobie chwilę, gdy każdy człowiek zda sobie sprawę z tego, że to Bóg interweniuje aby rozwiązać problem wszelkich problemów i zrealizować marzenie ludzkości.

### Dwa nowe początki

Potop za czasów Noego położył kres upadkowi ludzkości i przyniósł nowy początek. Sumując lata podane w 1 Mojż. 5 i porównując wynik z czasem trwania życia Noego (1 Mojż. 8:13) można dojść do wniosku, że potop zakończył się 1656 lat po stworzeniu Adama. Potop trwał jeden rok, a zatem od Adama do zakończenia starego świata w chwili, gdy rozpoczął się potop, upłynęło 1655 lat.

Kolejny nowy początek przyszedł 3500 lat po Adamie. Rozumowanie to zakłada, że siódmy „dzień stworzenia”, kiedy to Bóg odpoczął (zaprzestał aktywności charakterystycznej dla sześciu poprzednich dni), trwa 7000 lat. Okres ten obejmuje 6000 lat grzechu i śmierci oraz tysiąc lat odrodzenia. Tak jak każdy z minionych dni stworzenia, bez względu na czas ich trwania, był podzielony na „wieczór” i „poranek”, tak będzie również w przypadku siódmego dnia. Jeżeli ten siódmy dzień będzie trwał 7000 lat, wówczas „poranek” miałby nadejść 3500 lat po Adamie. W czasie tego „poranka” wypełniają się wszystkie prorocтва o odkupieniu [pierwszym z nich było prorocтво Daniela o 70 tygodniach. Prorocтво to odnosiło się do 490 lat prowadzących do śmierci Jezusa. Oznacza to, że Wiek Ewangelii nastąpił pięć stuleci po „poranku”, albo innymi słowy, rozpoczęła się druga połowa 7000 lat] oraz o dwóch oddzielnych i różnych okresach odkupienia. Okresami tymi jest obecny Wiek Ewangelii oraz czas Królestwa Chrystusowego, jakie jest przygotowywane przez czas ucisku. Punktem kulminacyjnym tego ucisku będzie Armagedon. Kwestia jaka zwraca naszą uwagę to fakt, że liczba lat między tymi

dwoma wielkimi, „nowymi początkami” w Planie Bożym, to 1845. Inaczej mówiąc, 3500 minus 1655 to 1845. Jest to dla nas ważna wskazówka, ponieważ Badacze Pisma Świętego od wielu lat zwracają uwagę na to, że dwa inne wielkie początki – pierwsze i drugie przyjście Chrystusa – są rozdzielona dokładnie przez tę samą liczbę lat. Od roku 29 n.e. (chrzest Jezusa) do roku 1874 (koniec 1335 dni z prorocstwa Daniela 12:12) upływa dokładnie 1845 lat (1874 – 29).

Te powtórzenia co do liczb mówią nam wiele o porządku, planie, zamiśle – innymi słowy, o projekcie. Można z tego również wnioskować, że rozumowanie co do wykładni zapisów Pisma Świętego odnoszących się do tych kwestii jest poprawne.

## Nowy rok dla Izraela

Gdy Izrael przygotowywał się do opuszczenia Egiptu pod wodzą Mojżesza, Bóg powiedział Mojżeszowi, aby policzył miesiąc wyjścia z niewoli jako pierwszy miesiąc w roku. „Ten miesiąc będzie wam początkiem miesiący, będzie wam pierwszym miesiącem roku” (2 Mojż. 12:2). Od tamtego czasu, Żydzi w ten sposób prowadzą swój kalendarz. Gdziekolwiek w Piśmie Świętym spotkamy się z numeracją miesiący, przekonamy się, że ich liczenie zaczyna się od wiosny. Miesiąc Abib, później zwany Nisan, jest w tym kalendarzu miesiącem pierwszym.

Izraelici opuścili Egipt 15 dnia tego miesiąca (4 Mojż. 33:3). Wcześniej, Izrael miał wybrać baranka paschalnego (dzień 10), który był zabijany 14 dnia tego miesiąca (1 Mojż. 12:3,6). Według zapisów biblijnych, nic szczególnego nie wydarzyło się pierwszego dnia tego miesiąca. Jednak w kolejnym roku, miało miejsce niezwykle wydarzenie.

Izrael obozował pod Górą Synaj, gdzie otrzymał dziesięć przykazań. Mojżesz dwukrotnie spędził 40 dni na górze, zaś rzemieślnicy izraelscy zbudowali Przybytek. Nadszedł czas, aby po raz pierwszy zmontować całą konstrukcję. Dniem, kiedy miało się to stać, był pierwszy dzień drugiego roku.

„I rzekł Pan do Mojżesza: W pierwszym dniu pierwszego miesiąca wzniesiesz przybytek, Namiot Zgromadzenia. (...) A przybytek został wzniesiony pierwszego dnia pierwszego miesiąca drugiego roku” (2 Mojż. 40:1-2,17). Pod koniec dnia, całe przedsięwzięcie zostało przyjęte przez Boga w szczególny sposób: „Wtedy obłok zakrył Namiot Zgromadzenia, a chwała Pana napełniła przybytek” (2 Mojż. 40:34).

Był to szczególny dzień. Nowy początek. Pierwszy dzień nowego roku, w którym wszystko to się działo, wydaje się trafnym wyborem na tego rodzaju przedsięwzięcie. Dla nas, wydarzenie to może przedstawiać początek nowego wieku w Planie Bożym, pierwszy wiek odkupienia, Wiek Ewangelii. Przybytek przedstawia Boży plan odkupienia, w miarę jak rozwija się on w czasie Wieku Ewangelii.

## Przejście między 2 a 3 Księgą Mojżeszową

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na związek między 2 a 3 Księgą Mojżeszową. W 40. rozdziale 2 Mojż. mamy zawarty opis budowy Namiotu Zgromadzenia, a także przepisy dotyczące arcykapłana i kapłanów, czyli Aarona i jego synów. „Potem przyprowadzisz Aarona i Jego synów do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i obmyjesz ich wodą. I ubierzesz Aarona w święte szaty, i namaścisz go, i poświęcisz go, by mi pełnił służbę jako kapłan. Przyprowadzisz też jego synów i ubierzesz ich w tuniki, i namaścisz ich tak, jak namaściłeś ich ojca, i będą mi pełnić służbę jako kapłani, a przez to namaszczenie będą mieli kapłaństwo na wieki po wszystkie ich pokolenia” (2 Mojż. 40:12-15).

Wersety te opisują Boże polecenia dla Mojżesza odnośnie Aarona i jego synów. Jest to część większego fragmentu, od wersetu 1 do 15, który opisuje Boże instrukcje dla Mojżesza co do budowy Przybytku. Opis działań Mojżesza, w wykonaniu Bożych poleceń, znajduje się w wersety 16 i kolejnych. Nie ma w nich jednak wzmianki o czynnościach wykonywanych przez Mojżesza względem Aarona i jego synów, tj. o ubieraniu ich w odświętne szaty, myciu i namaszczeniu ich [Zapis 2 Mojż. 40:31-32 brzmi: „Mojżesz, Aaron i jego synowie obmywali w niej (tj. w umywalni, przyp. autora) swoje ręce i swoje nogi; ilekroć wchodzili do Namiotu Zgromadzenia i zbliżali się do ołtarza, obmywali się, jak Pan nakazał Mojżeszowi”. Ten opis obmywania odnosi się jednak do zwykłych obmywań dokonywanych przez kapłanów w toku wykonywanej przez nich służby. Nie dotyczy on tego szczególnego obmywania, jakie miało miejsce w dniu, kiedy rozpoczęto służbę w Przybytku].

Rytuał ten opisany jest natomiast w 8 rozdziale 3 Mojż. Miał on miejsce w tym samym dniu, który opisany jest na końcu 2 Mojż. 40. Innymi słowy, relacja z 3 Mojż. 8:1 jest kontynuacją opisu 2 Mojż. 40. Siedem



rozdziałów pomiędzy tymi opisami dotyczy regulacji rządzących składaniem w Przybytku pięciu rodzajów ofiar, a to: ofiar całopalnych, ofiar z pokarmów, ofiar spokojnych, ofiar za grzech i ofiar za występki. Nie ma tam opisów żadnych wydarzeń. Być może, opis ten został umieszczony na początku 3 Mojż. z uwagi na to, że ofiary te miały mieć podstawowe znaczenie dla ofiar, jakie miały być wymienione w pozostałej części 3 Mojż.

Tych siedem rozdziałów zawiera ważne informacje na temat ofiar wymienionych w Zakonie. Przykładowo, 3 Mojż. 16 opisuje ze szczegółami dzień pojednania. Zgodnie z powszechnie spotykanym pojęciem, w czasie Dnia Pojednania miały miejsce trzy ofiary palone: ofiara z kadzidła w miejscu świętym, ofiara z tłuszczu i witalnych organów składana na ołtarzu miedzianym, zaś pozostałe fragmenty ciała palone były poza obozem. Z tych trzech ofiar, pierwsza i ostatnia są wyraźnie omówione w 16 rozdziale 3 Mojż. Jednak druga ofiara nie została omówiona. O paleniu organów witalnych i tłuszczu na ołtarzu miedzianym wiemy z opisu ofiary za grzech, jaki znajduje się w 3 Mojż. 4:8-10.

Rozdział 8 w 3 Mojż. zamyka wtrącony opis pierwszych siedmiu rozdziałów i prowadzi czytelnika z powrotem do miejsca, gdzie zakończył się opis w 40 rozdziale 2 Mojż. Dla nawiązania narracji, wersety 1-3 rozdziału 8 ponawiają instrukcję przekazaną Mojżeszowi przez Boga co do Aarona i jego synów. Następnie, wersety 4-13 opisują to, co Mojżesz faktycznie zrobił, aby wykonać Boże instrukcje. Mamy zatem wspomniane, że Mojżesz umył Aarona i jego synów, przyodział Aarona w szaty kapłańskie, namaścił go świętym olejem, po czym przyodział synów Aarona w ich szaty kapłańskie. W końcu, pokropił olejem pomazania i krwią Aarona, jego szaty, jego synów i ich szaty. Być może, to pokropienie olejem pomazania jest tym pokropieniem, o jakim jest mowa w 2 Mojż. 30:30 oraz 3 Mojż. 40:15. Z drugiej jednak strony, te teksty mogą się odnosić do bardziej pełnego namaszczenia synów, czegoś na wzór czynności jakie były wykonywane względem Aarona, co nie zostało opisane w 3 Mojż. 8.

Wynika z tego, że 2 Mojż. 40 oraz 3 Mojż. 8 są ze sobą połączone. Opisują one wydarzenia jakie miały miejsce tego samego dnia. W 2 Mojż. 40 Bóg powiedział Mojżeszowi, co ma czynić względem Aarona i jego synów; zaś 3 Mojż. 8 opisuje to, co Mojżesz uczynił aby wykonać otrzymane polecenie.

Połączenie to będzie dodatkowo uwypuklone, gdy zwrócimy uwagę na następujące fakty. W 2 Mojż. 40:9-11 Bóg powiedział, że gdy wszystko będzie przygotowane, Mojżesz ma namaścić Przybytek i jego wyposażenie, ołtarz całopalenia i jego przybory, a także umywalnię wraz z podstawą. Fragment rozpoczynający się od wersetu 17, opisujący to, co Mojżesz rzeczywiście uczynił, nie wspomina namaszczenia wszystkich tych przedmiotów. Jednak opis ten jest zupełny w 3 Mojż. 8:10,11; gdzie mamy wskazane, że Mojżesz namaścił przybytek i jego wyposażenie, ołtarz na dziedzińcu i jego przybory, a także umywalnię wraz z podstawą.

Gdy te czynności zostały wykonane, Aaron i jego synowie zostali wyświęceni; proces ten trwał siedem dni. „Od wejścia do Namiotu Zgromadzenia nie odejdziecie przez siedem dni aż do dnia, gdy wypełni się czas waszego wyświęcenia; gdyż siedem dni trwać będzie wasze wyświęcenie” (3 Mojż. 8:33). Tych siedem dni zdaje się wskazywać na Wiek Ewangelii, który w drugim i trzecim rozdziale Objawienia św. Jana opisany jest jako siedem kolejnych okresów, przedstawionych w siedmiu kościołach Azji Mniejszej.

Wszystkie te wydarzenia miały swój początek pierwszego dnia, pierwszego miesiąca, na początku nowego roku. Był to właściwy czas by przedstawić początek nowego, ważnego okresu – Wieku Ewangelii – jaki miał nastąpić w Bożym Planie Wieków. W tym przypadku, był to drugi rok; zaś cyfra dwa w innych miejscach Pisma Świętego wskazuje na ducha świętego. Przykładowo, w Zach. 4:3 mamy opis dwóch drzew oliwnych, w Łuk. 22:38 mamy zapis dotyczący dwóch mieczy. Tym samym, rok drugi jest trafną wskazówką na wiek ducha, który został zapoczątkowany przez Jezusa i jego uczniów. Zapis 1 Piotra 3:20,21 wskazuje, że wybawienie ośmiu osób z potopu wskazuje na nasze zbawienie w Chrystusie w czasie Wieku Ewangelii. W tym przypadku, wejście do arki również przedstawia początek Wieku Ewangelii. Liczba dwa jest numerem miesiąca, kiedy rozpoczął się potop (1 Mojż. 7:11). Być może, numer miesiąca (dwa) ma w tym przypadku takie samo znaczenie jak numer roku (dwa) w 2 Mojż. 40:17; a to wiek rozwoju klasy kościoła, pod wpływem ducha świętego.

## Świątynia Salomona

Przybytek był budowlą tymczasową. Świątynia Salomona była znacznie trwalszą strukturą. Uważa

się, że kontrast między nimi może przedstawiać dwa wieki odkupienia, Wiek Ewangelii i Tysiąclecia. Pierwszy wiek przeznaczony jest na powołanie i rozwój świętych Bożych. W Przybytku podłoga była powierzchnia ziemi, albo piasek, podczas gdy w świątyni podłoga była wykonana ze złota. Okoliczność ta, jak również porównanie rodzaju użytych materiałów, rozmiaru i trwałości tych dwóch struktur wskazuje, że Przybytek wskazuje na tymczasowe doświadczenie Kościoła w czasie Wiek Ewangelii, zaś świątynia reprezentuje stały, uwielbiony stan Kościoła w przyszłym wieku i później.

Świątynia Salomona została oddana do użytku na początku nowego roku. W owym czasie, sposób liczenia czasu u Żydów uległ zmianie z systemu wiosennego, na jesienny. Miesiące nadal liczone było od wiosny, gdzie Abib wciąż był pierwszym miesiącem, a Ziw drugim miesiącem. Jednak przyrost lat następował teraz jesienią, w pierwszym dniu siódmego miesiąca. Opis 1 Król. 6:1 wskazuje, że drugim miesiącem był Ziw. Z kolei 1 Król 6:38 zaznacza, że miesiącem ósmym był Bul. 1 Król 8:2 wspomina, że siódmym miesiącem był Etanim. W ten sposób znamy nazwy czterech miesięcy ze starożytnej historii Izraela: Abib, Ziw, Etanim, Bul. Odpowiadają one miesiącom o numerach 1,2,7 i 8. Nie wiemy, jak wówczas Izraelici nazywali pozostałe miesiące. Nazwy miesięcy obecnie używane w Izraelu pochodzą z czasów po niewoli babilońskiej i zostały zapożyczone ze słownictwa babilońskiego.

Wiemy, że Izraelici po wyjściu z niewoli egipskiej numerowali lata licząc od wiosny. Wniosek ten wynika z porównania 5 Mojż. 1:3 z 4 Mojż. 33:38. Teksty te mówią nam, że w roku 40, miesiąc piąty poprzedzał miesiąc jedenasty. Stwierdzenie to wydawać się może zbyt oczywiste, by niosło ze sobą jakiegokolwiek znaczenie, ale w rzeczywistości wynika z niego to, że numer roku nie ulegał zmianie w okresie między miesiącem piątym, a miesiącem jedenastym. Oznacza to, że numer roku nie zmieniał się, gdy nadchodził początek miesiąca siódmego.

W dzisiejszych czasach, numer roku ulega wtedy zmianie. Dziś liczba lat liczona przez Żydów zwiększa się pierwszego Tishri. Tishri jest nazwą używaną dziś dla miesiąca numer siedem. Kiedy numerowane lat uległo zmianie i zaczęło być prowadzone w odniesieniu do jesieni? Bardzo dawno temu. Dowód taki można przeprowadzić porównując 2 Kron. 34:8 z 2 Kron. 35:19, oraz narracją między tymi zapisami.

Opis 2 Kron. 34:8 do 2 Kron. 35:19 omawia pewne prace remontowe w świątyni, wykonywane w 18 roku panowania króla Jozjasza. W czasie tych robót pracownicy znaleźli zapomnianą kopię Zakonu. Po odczytaniu go przed królem, władca rozpoczął reformy w Judzie, naznaczone obchodzeniem Paschy 14 dnia pierwszego miesiąca. Ta Pascha jest datowana na 18 rok Jozjasza (2 Kron. 35:19), ten sam rok, w którym wcześniej rozpoczęto prace remontowe, które musiały być zapoczątkowane przed miesiącem Nisan. A zatem numer roku nie uległ zmianie pomimo nadejścia pierwszego miesiąca, czyli Nisan.

Fakt, że numer nie uległ zmianie wraz z nadejściem pierwszego miesiąca na wiosnę wskazuje, że zmiana numeracji lat następowała wówczas tak, jak ma to miejsce obecnie, czyli jesienią – w miesiącu siódmym. Co więcej, lata panowania królów judzkich również liczone były od jesieni.

Zmiana roku na wiosnę, kiedy był zbudowany Przybytek, a następnie jesienią, gdy wybudowana została świątynia, ma znaczenie. Przewidziane zakonem święta wiosenne odnoszą się do Kościoła i Wiek Ewangelii. Święta jesienne odnoszą się do świata i Wiek Tysiąclecia.

Przybytek został wykonany na początku roku liczonego od wiosny. Świątynia była rozpoczęta na wiosnę, ale została wykończona jesienią. Świątynia była budowana w czasie okresów trwających siedem lat, reprezentujących siedem okresów Wiek Ewangelii, podczas których Kościół jest kształtowany jako „żywe kamienie” do duchowej świątyni. Jesień - kiedy świątynia została ukończona - to pora roku, która reprezentuje drugi wiek odkupienia. Jest to właściwe porównanie, ponieważ kiedy klasa Kościoła zostanie skompletowana, wówczas rozpocznie się drugi wiek odkupienia.

## Jaki dzień?

Jeśli świątynia została poświęcona w pierwszym dniu siódmego miesiąca, wówczas mogłoby to wskazywać na początek nowego wieku w Bożym Planie, Wiek Tysiąclecia. Jednak, choć świątynia została poświęcona w siódmym miesiącu, to jednak nie działo się to pierwszego dnia. Jaki był to dzień, i czy ma to jakieś znaczenie?

Numer dnia nie został wskazany w sposób bezpośredni. Informację tę musimy wyłuskać z biblijnego zapisu. Opis 1 Król. 8:65 wskazuje, że z okazji

poświęcenia świątyni Salomon zorganizował święto w Izraelu, które trwało „dwakroć po siedem dni, razem tedy czternaście dni”. Zapis ten powtórzony został w 2 Kron. 7:8-10, z większą ilością szczegółów.

„W tym to czasie obchodził Salomon, a wraz z nim cały Izrael, ogromne zgromadzenie ludu, począwszy od miejsca, gdzie się idzie do Chamat, aż po Rzekę Egipską, uroczyste święto przez siedem dni, ósmego dnia zaś odbyli uroczyste zebranie, gdyż poświęcenie ołtarza obchodzili przez siedem dni i święto przez siedem dni. W dwudziestym trzecim dniu siódmego miesiąca rozpuścił lud do jego namiotów, radosny i dobrej myśli z powodu dobroci, jaką Pan okazał Dawidowi i Salomonowi oraz Izraelowi, swojemu ludowi”.

Zwróćmy uwagę na dwa święta – poświęcenie ołtarza, które trwało siedem dni, a następnie „święto przez siedem dni”. To drugie święto ewidentnie odnosi się do Święta Szałasów, które miało miejsce w miesiącu siódmym, od dnia 15 do 21, po którym w 8 dniu następowało święte zgromadzenie; był to dzień 22. Następnie, w 23 dniu, Salomon rozpuścił lud do domów, udzieliwszy im swego błogosławieństwa. A zatem, poświęcenie ołtarza przez siedem dni poprzedzało Święto Szałasów – czyli dni od 8 do 14. Innymi słowy, cały proces poświęcenia rozpoczął się ósmego dnia. Jakie to ma znaczenie?

Pamiętajmy, że w czasie wznoszenia konstrukcji Przybytku, kapłani byli wyswięceni przez siedem dni, od dnia pierwszego do dnia siódmego, pierwszego miesiąca, co przedstawia siedem okresów Wieku Ewangelii. Tym samym, kapłani byli gotowi do sprawowania swej funkcji w ósmym dniu. Dlatego właśnie zapis 3 Mojż. 9:1 mówi, że „ósmego dnia wezwał Mojżesz Aarona i jego synów”; kapłaństwo było gotowe do działania. Ten „ósmi” dzień przedstawia Królestwo Chrystusowe, które następuje po siedmiu okresach Wieku Ewangelii.

Być może, taki właśnie jest sens poświęcenia świątyni Salomona w dniu „ósmym”. W tym obrazie siedem poprzednich dni należało do Wieku Ewangelii, który poprzedza Królestwo Tysiącletnie.

## Koniec potopu

Biblijne obrazy odnoszące się do siebie nawzajem różnią się pod względem szczegółów w sposobie,

w jaki są przedstawione. Przykładowo, siedmiornamienny świecznik stojący w Miejscu Świętym wykonany był z jednej bryły, co przedstawia siedem etapów rozwoju jednej klasy Kościoła. Jednakże w Obj. 1:20, siedem zborów przestawionych zostało w siedmiu osobnych świecznikach, w celu podkreślenia pewnych różnic między nimi. Nie można jednak stracić z pola widzenia związku między nimi, mimo różnic w sposobie przekazu tej symboliki.

Ta sama zasada dotyczy przedstawiania czasu używanego do zobrazowania Królestwa. Nowy początek który nastąpił z chwilą gdy potop zmiotł stary świat, wskazuje na początek Wieku Ewangelii (1 Piotra 3:20,21). Wyschnięcie wód potopu przedstawia koniec Wieku Ewangelii, koniec przekleństwa, początek Królestwa. Opis 1 Mojż. 8:13 wskazuje na datę tego wydarzenia. „W sześćsetnym pierwszym roku, w miesiącu pierwszym, pierwszego dnia tego miesiąca, wyschły wody na ziemi. Zdjął tedy Noe dach arki i zobaczył, że powierzchnia ziemi obeschła”.

Ten „pierwszy miesiąc” mógł mieć miejsce jesienią tamtego roku, jeżeli liczenie miesięcy od wiosny było pewnego rodzaju innowacją wprowadzoną w czasach wyjścia z niewoli egipskiej. W takim przypadku, ta pora roku mogłaby być trafnym obrazem na początek Królestwa Tysiącletniego dla świata. Pierwszy dzień nowego roku przedstawia początek nowego wieku. Jednak dodatkowe okoliczności związane z tym wydarzeniem pogłębiają wymowę tego obrazu. Ten nowy początek był również pierwszym dniem nowego wieku – początkiem siódmego stulecia.

W czasie Królestwa Tysiącletniego, przekleństwo, które pustoszyło ziemię przez sześć tysięcy lat, dobiegnie końca. Wody zniszczenia opadną. Powstanie nowy świat. Trudności i doświadczenia jakie będą towarzyszyć tym ostatnim wydarzeniom zmiękczą serca wszystkich ludzi. Wówczas do wszystkich dotrą niesamowite wieści z Bliskiego Wschodu, które sprawią, że nadzieja na lepsze jutro ożyje u wszystkich. „I będą mówić w owym dniu: Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z jego zbawienia!” (Izaj. 25:9). To będzie nowy początek, na który wszyscy ludzie czekają od tak dawna.

— David Rice —

## Sposób na poświęcone życie

*Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj — Rzym. 12:21 (NP).*

Oświadczenie apostoła Pawła zawarte w tekście powyżej jest wnioskiem wysnutym na podstawie tego, co napisał wcześniej. W 12 rozdziale Listu do Rzymian, św. Paweł przekazał nam istotne informacje na temat prowadzenia poświęconego życia. Puentą tego opisu jest stwierdzenie, że mamy zwalczać zło za pomocą dobra. Przeanalizujemy rozdział 12 na podstawie tłumaczenia Phillipsa ponieważ uważamy, że przekład ten oddaje kilka ważnych myśli dotyczących rad apostoła Pawła.

„Mając szeroko otwarte oczy na miłosierdzie Boże, błagam was, moi bracia, jako akt inteligentnego uwielbienia, abyście oddawali mu swe ciała jako żywą ofiarę, poświęconą mu i miłą dla niego. Nie pozwólcie aby świat wokół was wtłoczył was w swą własną formę, lecz pozwólcie Bogu, aby ten przeobraził od środka wasze umysły, abyście mogli w praktyce udowodnić, że Boży plan dla was jest dobry, spełnia wszelkie jego wymogi, i prowadzi do celu jakim jest prawdziwa dojrzałość” (Rzym. 12:1-2, Phillips, przekład na j. polski).

Te wersety opisują całą naszą wędrówkę w Chrystusie. Werset 1 opisuje ofiarę naszego usprawiedliwionego ciała, usprawiedliwionego przez naszą wiarę w ofiarę okupu Jezusa Chrystusa. Naszą częścią jest żywa ofiara, stawianie naszego życia w posłuszeństwie Bogu, w służbie Prawdy i dla braci, tak jak czynił to Jezus. Jest to pokazane w Przybytku przez spalenie wybranych części ofiary za grzech na ołtarzu miedzianym na Dziedzińcu, zaś pozostałych części zwierzęcia poza obozem.

Werset 2 opisuje rozwój i wędrówkę Nowego Stworzenia. Opisuje dzieło uświęcenia w naszym życiu, proces formowania i rozwoju nowego umysłu na podobieństwo Chrystusa. Przedstawione to zostało w zadaniach, jakie realizowali kapłani w Miejscu Świętym: (1) spożywanie ze stołu chlebów pokładnych, (2) mieszkanie w świetle świecznika, i (3) spalanie słodkiego kadzidła na złotym ołtarzu. Jednak św. Paweł nie zatrzymał się na wysublimowanym

opisie naszego poświęcenia. Poświęcił całą pozostałą część rozdziału na wyjaśnienie tego, co rozumie przez oświadczenie „oddajcie mu swe ciała jako żywą ofiarę” i „niech Bóg was przeobrazi”.

W wersecie 3, napisał: „Jako wasz duchowy nauczyciel, daję radę każdemu z was. Nie miejcie wyolbrzymionego zdania o sobie, albo swej ważności, ale zdrowo oceniacie swe możliwości przez światło wiary, którą Bóg dał wam wszystkim” (Phillips). Apostoła rozpoczyna swe nauczanie od pokory. Był ku temu ważny powód. Pokora to nie tylko podstawa poświęcenia, to podstawa prowadzenia poświęconego życia. Prorok Micheasz napisał: „Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem” (Mich. 6:8). Nie będziemy w stanie prowadzić poświęconego życia ani nie pozwolimy Bogu, aby przeobraził nas na wzór swego Syna, o ile nie będziemy mieli pokory.

Jezus podkreślił kluczową rolę pokory zaznaczając, że jest ona niezbędna aby wejść do królestwa niebios. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios” (Mat. 5:3). Apostoła Piotr potwierdził konieczność nabycia i utrzymania pokory: „wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 Piotra 5:5).

Następnie, św. Paweł przypomniał nam, że ciało Chrystusowe składa się z wielu członków, nie tylko nas samych: „A zatem, tak jak wy sami macie wiele członków w jednym ciele fizycznym, a te członki różnią się funkcją, tak i my, choć jest nas wielka liczba, składamy się na jedno ciało Chrystusa i wszyscy jesteśmy członkami siebie nawzajem” (Rzym. 12:4-5, Phillips).

Apostoła porównał ciało Chrystusa do ludzkiego ciała również liście do Koryntian: „Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus; bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało — czy to Żydzi,

czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem. (...) Tymczasem Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. (...) A tak członków jest wiele, ale ciało jedno. (...) Aby nie było w ciele rozdwojenia, lecz aby członki miały nawzajem o sobie jednakie staranie. I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami” (1 Kor. 12:12-13,18,20,25-27).

W obu tych fragmentach, św. Paweł omawia kwestie różnorodności w ciele Chrystusa. Bóg powołał członków Kościoła z różnych narodów, ludów i języków, z wszelkich poziomów społecznych i kręgów kulturowych. „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie” (Gal. 3:28). Bóg ustawił każdego członka w ciele tak, jak mu się upodobało. My ponosimy odpowiedzialność za przyjęcie każdego członka ciała jako współczłonka duchowej Bożej rodziny. Od tego zależy pozytywny wynik naszej wędrówki jako członków Kościoła.

Apostoł kontynuuje w wersecie 6: „Przez łaskę Bożą mamy różne dary. Jeżeli naszym darem jest nauczanie, nauczajmy w granicach naszego widzenia” (Phillips). Różnorodność ciała skutkuje tym, że różni członkowie mają różne dary i zdolności. Słowo „dar” pochodzi z greckiego „charisma” (Strong 5486), które oznacza (boski) dar, (duchowe) uzdolnienie. Dary opisywane przez św. Pawła to talenty lub zdolności które posiadamy, a które mogą być używane w służbie Prawdy i dla braci, takie jak nauczanie, służba, napominanie, współczucie, itp. Apostoł zaleca, abyśmy wykorzystywali talenty i zdolności do granic możliwości, jakie posiadamy.

Najpierw św. Paweł omawia dar nauczania. Słowo „nauczanie” tłumaczone jest z greckiego „propheteia”, które oznacza prorocstwo lub przewidywanie (biblijne lub inne). Apostoł zaznacza, że prorocstwo jest dla wierzących, a nie dla niewierzących (1 Kor. 14:22). Prorocstwo było zamierzone przez Boga w celu ostrzeżenia braci o tym, co miało się wkrótce wydarzyć oraz poinformowania ich o tym, jaki powinni się wówczas zachowywać. W czasie Wieku Ewangelii, prorocstwa zwracały uwagę braci na:

- powstanie fałszywych nauczycieli (Dzieje Ap. 20: 29-31),
- powstanie fałszywego systemu (2 Tes. 2:3-4),

- siedem różnych okresów rozwoju Kościoła oraz zachowania, jakie Kościół powinien wykazywać, a jakich unikać w czasie każdej z tych faz (Obj. 2-3),
- znaki wskazujące na powrót naszego Pana (Mat. 24:30-33),
- znaki wskazujące na koniec wieku (2 Tym. 3:1-5, 2 Piotra 3:3,4,10-13; Obj. 18:1-6).

Celem prorocstwa nigdy nie było to, aby bracia nawzajem straszili się nim lub by za jego pomocą sprawowali jeden nad drugim władzę. Zrozumienie prorocstw nigdy nie miało być uznawane za miarę poziomu naszego duchowego rozwoju i zrozumienia. Celem prorocstw było uchronienie braci od usidlenia. W dzisiejszych czasach prorocstwo nie polega na rozwijaniu nowych duchowych przepowiedni, lecz na przeglądaniu i rozumieniu tych przepowiedni, które już znajdują się w Piśmie Świętym. Tak jak prorocstwa dotyczące Tymoteusza miały na celu umożliwienie mu „staczenia dobrego boju” (1 Tym. 1:18), tak zasada ta jest prawdziwa w stosunku do Kościoła w ciągu całego Wieku Ewangelii, a zwłaszcza w okresie żniwa. Jeśli zatem zrozumienie prorocstw jest jedną z umiejętności, które posiadamy, używajmy jej ku zbudowaniu wszystkich naszych braci, aby i oni mogli staczać „dobry bój”. Apostoł kontynuuje w wersecie siódmym, wspominając o dwóch kolejnych darach: „Jeżeli służenie innym, skoncentrujmy się na naszej służbie; jeżeli nauczanie, dołożmy wszelkich starań do naszego nauczania” (Phillips). „Służenie” pochodzi z greckiego „diakonia” (Strong 1248), które oznacza – między innymi – (oficjalną) służbę (zwłaszcza jako Chrześcijański nauczyciel). Apostoł Paweł użył dokładnie tego słowa dla opisanego wszystkiego, co robił dla prawdy (1 Tym. 1:12).

Pismo Święte wskazuje, że służba nie jest ograniczona tylko do apostołów, starszych czy nawet braci. Zbór w Tiatyrze otrzymał pochwałę właśnie za swą służbę (Obj. 2:19). Apostołowie z Antiochii zajęli się organizowaniem pomocy dla braci w Judei w związku z klęską głodu (Dzieje Ap. 11:29). Gorliwa służba braci z Achai była wzorem do naśladowania przez wielu innych (1 Kor. 9:1-2). Każdy może brać udział w służbie dla prawdy i braci, w mniejszym lub większym zakresie. Wszystko, co jest potrzebne, to chęć do pracy i gorące serce. Jednym z najważniejszych darów, koniecznych do budowania Kościoła, jest dar nauczania. Jezus jest najlepszym przykładem jak powinno wyglądać nauczanie innych o Bogu i Jego planie.

„A przyszedłszy w swoje ojczyste strony, nauczał w synagodze ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd ma tę mądrość i te cudowne moce?” (Mat. 13:54). Jezus nauczał tłumy i w świątyni (Marka 2:13, Łuk. 19:47). Nauczał z mocą, a nie tak, jak czynili to uczeni w Piśmie (Mat. 7:29). Czego nauczał Jezus?

- ewangelii o Królestwie (Mat. 4:23, 9:35),
- o Królestwie niebieskim (Mat. 5:3, 7:21),
- o warunkach bycia uczniem (Mat. 5:3-11, 7:21),
- jak modlić się do Boga (Łuk. 11:1),
- o znakach Jego powrotu (Mat. 24:3,14; 21-22, 27, 30-33).

O tych samych rzeczach powinniśmy i my nauczać. Każdy z nas ponosi odpowiedzialność za nauczanie, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych” (Kol. 3:16).

Kolejne dary wymienione są w wersecie 8: „jeżeli naszym darem jest stymulowanie wiary innych, zajmijmy się tym” (Phillips). Stymulowanie cudzej wiary jest wyrażeniem pochodzącym z greckiego „parakleo” (Strong 3870), które oznacza przyzywać, zapraszać, wywoływać (przez napominanie lub pocieszenie). Stymulowanie lub pocieszenie jest tak ważną kwestią, że to greckie słowo zostało użyte 107 razy w Nowym Testamencie. Napominanie ma swe źródło w Bogu. On „pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza” (2 Kor. 1:4). Wynika z tego, że mamy pocieszać i stymulować innych tak, jak sami jesteśmy pocieszeni i stymulowani przez Boga.

Nasze napominanie realizowane jest przez rozmowy i komunikowanie się z bliskimi nam braćmi. Pocieszać można przez kartki, listy, telefony i e-maile wysyłane do braci, którzy znajdują się daleko od nas, oraz przez nabożeństwa i społeczność z braćmi, którzy są blisko. Nie możemy pocieszać tych, z którymi się nie spotykamy ani się nie komunikujemy. Apostoł Paweł pocieszał i zachęcał braci w swoich czasach do:

- stawiania swoich ciał jako żywej ofiary (Rzym. 12:1),
- naśladowania go (1 Kor. 11:1),
- unikania tych, którzy powodują podziały (Rzym. 16:17),
- chodzenia z Bogiem i podobania się Mu tak, jak nauczył ich apostoł (1 Tes. 4:1).

Powinniśmy czynić to samo. „Ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu” (Hebr. 3:13).

Apostoł kontynuuje swą myśl w wersecie 8: „Niech ten, kto jest powołany do dawania, daje darmo” (Phillips). Nasze dawanie ma być nieodpłatne, szczere, bez samolubnych lub ukrytych pobudek. Św. Paweł napisał: „Kto kradnie, niech kraść przestać, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu” (Efez. 4:28).

Nasze „dawanie” nie może się ograniczać tylko do dóbr doczesnych, ale powinno obejmować również dobra duchowe. Apostoł pragnął obdarzyć braci w Rzymie darem duchowym, aby byli utwierdzeni w wierze: „Pragnę bowiem ujrzeć was, abym mógł wam udzielić nieco z duchowego daru łaski dla umocnienia was” (Rzym. 1:11). Następnie apostoł wyjaśnia, że to „dawanie” ma być oparte na wzajemnej miłości: „Żywiliśmy dla was taką życzliwość, iż gotowi byliśmy nie tylko użyć wam ewangelii Bożej, ale i dusze swoje oddać, ponieważ was umiłowaliśmy” (1 Tes. 2:8). Powinniśmy naśladować przykład dany przez św. Pawła i przekazywać sobie nie tylko Ewangelię, ale być gotowi oddać za siebie nawzajem życie.

W wersecie 8 apostoł pisze dalej: „niech ten, kto dźwży władzę, myśli o swej odpowiedzialności” (Phillips). Osobami wyposażonymi we władzę są nie tylko starsi i diakoni, ale również ci, którzy są wielkimi przykładami z uwagi na swą duchową dojrzałość i mądrość. Stoją oni przed zbrodnią jako przykłady dla społeczności. Wszyscy oni powinni działać z uwagą i entuzjazmem, dla korzyści całego zboru, a zwłaszcza dla korzyści osób młodszych i mniej dojrzałych. To właśnie św. Paweł miał na myśli pisząc: „A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych” (Rzym. 15:1). Następnie dodał na innym miejscu: „Wzywamy was też, bracia, napominajcie niesfornych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie wielkoduszni wobec wszystkich” (1 Tes. 5:14).

Ostatnim darem wymienionym w wersecie 8 jest współczucie: „niech ten, kto czuje współczucie dla swych bliźnich w trudnościach, pomaga im radośnie” (Phillips). To samo greckie słowo przetłumaczone jako „współczucie” jest często używane w opisach dotyczących spotkań Jezusa z tymi, którzy przycho-

dzili prosić Go o uzdrowienie.

- dwóch niewidomych prosiło Jezusa, syna Dawida, o zmiłowanie (Mat. 9:27),
- kananejska niewiasta prosiła Jezusa, syna Dawida, o miłosierdzie nad nią i jej córką, która była dręczona przez upadłego anioła (Mat. 15:22).

Współczucie albo miłosierdzie powinny być darami, które jest nam najłatwiej okazywać. Wszyscy korzystamy z Bożego miłosierdzia, gdyż przebaczył nam nasze grzechy i zaprosił do Bożej rodziny. Jesteśmy teraz „ludem Bożym” ponieważ skorzystaliśmy z Bożego zmiłowania (1 Piotra 2:10). W przypowieści Pan mówi do niemiłosiernego sługi: „Czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą?” (Mat. 18:33). Gdy czujemy współczucie dla naszych braci, powinniśmy z radością podjąć się pomocy dla tych, którzy są w trudnościach. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat. 5:7).

Pomyślmy o siedmiu darach, o których wspomina apostoł Paweł w Rzym. 12:6-8: nauczanie, służba, stymulowanie wiary innych, dawanie, pełne entuzjazmu kierownictwo i współczucie. Jak wiele z tych darów wymaga od nas szczególnych zdolności? Być może nauczanie i kierownictwo. Pozostałe wymagają trzech rzeczy, które powinniśmy posiadać jako dar:

- gotowość zwracania uwagi na innych, którzy mogą potrzebować pomocy,
- gotowość do czynienia dla innych tego, czego nie są oni w stanie uczynić sami dla siebie,
- gotowość dzielenia się naszymi zasobami (czasem, dobrami materialnymi) z innymi, aby uzupełnić ich niedobory.

To właśnie będzie wymagane przez Kościół w Królestwie Chrystusowym. Mądrość Niebiańskiego Ojca przejawia się w tym, że na podstawie naszej gotowości do błogosławienia braci w potrzebie ocenia On, kto będzie w stanie poradzić sobie z zadaniem błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi w przyszłości.

Św. Paweł kontynuuje w wersecie 9: „Niech obca nam będzie imitacja Chrześcijańskiej miłości. Miejmy autentyczną nienawiść dla zła i prawdziwe oddanie dla dobra” (Phillips). Apostoł doradza, aby nasza miłość („agape”) była szczerą, nieobłudną. Następnie, opisuje czym jest taka szczerą miłość „agape”: nienawidzi ona zła i jest oddana temu, co dobre. Brat Russell napisał kiedyś, że nie wystarczy unikać zła, lecz „powinniśmy intensywnie sprzeciwiać się temu, co jest nieprawdzi-

we, nieczyste i grzeszne. Grzech, egoizm i ‘duch tego świata’ powinny być dla nas niepokojące i odrażające” (Reprint 2213).

Przeciwstawianie się złu powinno rozpocząć się od nas samych. Łatwo jest szukać i sprzeciwiać się złu, błędom i uchybieniom jakie dostrzegamy u innych. Znacznie trudniej jest identyfikować i wykorzeniać zło, błędy i uchybienia w nas samych. Dlatego w tym właśnie kierunku powinna być zwrócona nasza uwaga – na nas samych.

Słowo „oddanie” albo „przylegać” tłumaczone jest z greckiego słowa „kollao” (Strong 2853), które oznacza sklejać, przyklejać się. Mamy „przyklejać się” do tego, co dobre. Apostoł Jan napisał: „Umiłowany! Nie naśladowaj tego, co złe, ale to, co dobre. Kto czyni dobrze, z Boga jest, kto czyni źle, nie widział Boga” (3 Jana 11). Jeżeli chcemy być mili Bogu, musimy czynić dobro i unikać zła. „Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego” (1 Piotra 3:10-11).

Apostoł kontynuuje definiowanie prawdziwej Chrześcijańskiej miłości w wersecie 10: „Miejmy prawdziwe, ciepłe uczucie dla siebie nawzajem, jak między braćmi, chętnie przypisując innym zasługi” (Phillips). Inne tłumaczenia brzmią: „Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku” (Rzym. 12:10, BW). „Prawdziwe, ciepłe uczucie” albo „braterska miłość” to tłumaczenia słowa „philostorgos” (Strong 5387), które oznacza troskę o własnych krewnych, a zwłaszcza rodziców lub dzieci.

Miłość braterska polega na trosce o braci. Apostoł Paweł napisał: „A o miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać, bo jesteście sami przez Boga pouczeni, że należy się nawzajem miłować” (1 Tes. 4:9). Bóg przez swoje Słowo, działanie i przykład naszego Pana uczy nas, jak ważną kwestią jest okazywanie braterskiej miłości. „Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 Jana 4:20).

Apostoł Piotr zauważa, że braterska miłość wypływa z okazywania posłuszeństwa wobec prawdy: „Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowcie czystym sercem jedni drugich gorąco” (1 Piotra 1:22). Miłość braterska jest naszym sprawdzianem. Jej ilość

mówi o tym, jak dalece jesteśmy posłuszni wobec prawdy przez ducha.

Miłość do naszych braci oznacza również gotowość do wyrażania uznania dla innych. To niesamowite, ile można osiągnąć w sytuacji, gdy nie dbamy o to, komu zostanie przypisana zasługa. Pokora jest podstawą do tego, aby okazywać innym uznanie. Jeżeli nam brakuje pokory, wówczas trudno będzie nam przypisać zasługę komuś innemu. Apostoł Paweł wspomina o tym w taki sposób: „I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie” (Filip. 2:3).

Pamiętamy, jak uczniowie zmagali się z tą kwestią zanim zostali spłodzeni z ducha świętego. Czasami spierali się, kto z nich jest największy (Marka 9:34, Łuk. 22:24). Gdy tylko otrzymali ducha świętego, uzyskali w tej sprawie właściwą perspektywę. Miejmy i my właściwą perspektywę w tej kwestii, a przyznamy zasługi naszym braciom. Miejmy nadzieję, że Bóg wie, na jakie uznanie sami zasługujemy.

W wersecie 11, św. Paweł skupia się na gorliwości, która powinna nas cechować w wykonywaniu ślubów naszego poświęcenia. „Nie pozwólmy, aby zastój zniszczył naszą pracę; niech ogień ducha płonie w nas w każdej chwili, gdy wykonujemy naszą pracę dla Pana” (Phillips). Greckie słowo tłumaczone jako „leniwy w działaniu” oznacza również „opieszale”. Inne tłumaczenia oddają ten fragment w następujący sposób: „Nie bądźcie powolni w działaniu, lecz szybcy w duchu, jako słudzy Pana” (Bible in Better English). Mamy śpiesznie wykonywać wolę Bożą. Odkładanie w czasie naszych obowiązków oznacza, że nie wykonujemy woli Bożej z przyjemnością tak, jak czynił to nasz Pan (Ps. 40:8). W przypowieści o talentach, sługa dysponujący jednym talentem ukrył go w ziemi, w wyniku czego został uznany przez Pana za złego i leniwego – czyli opieszalego (Mat. 25:26).

Aby pomóc nam uniknąć opieszaleści, św. Paweł nawołuje: „niech ogień ducha płonie w nas” (Phillips). Greckie słowo użyte w tym wyrażeniu oznacza „być gorącym”. Inne przekłady używają sformułowania „płomienni duchem” (NP). W Dziejach Apostolskich mamy powiedziane o Apollosie, że „był on obeznany z drogą Pańską, a pałając duchem przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana” (Dzieje Ap. 18:25). Gorliwość pochodzi z ducha świętego, mieszkającego w naszych sercach i umysłach. Gorliwość Jezusa była zupełna,

ponieważ otrzymał On ducha bez miary (Jan 3:34). Im większą będziemy mieć miarę ducha, tym większa będzie nasza gorliwość.

Następnie, apostoł instruuje nas w wersecie 12, jak być szczęśliwym w naszym poświęconym życiu: „oprzyjcie swe szczęście na nadziei w Chrystusie” (Phillips). Nasze szczęście ma być oparte na rzeczach duchowych. Nie powinno ono wspierać się na rzeczach doczesnych: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje” (Mat. 6:19-21).

Tam, gdzie jest nasz skarb, tam będzie nasze szczęście. Wówczas, gdy spotkają nas próby i trudności życia, nasze szczęście pozostanie nienaruszone, ponieważ będzie zakotwiczone w niebie.

Apostoł doradza dalej w wersecie 12: „gdy nadejdą próby, znoście je cierpliwie; wytrwale zachowując zwyczaj modlitwy” (Phillips). Opierając swe szczęście na Chrystusie, będziemy w stanie cierpliwie znosić wszelkie próby. „Cierpliwość w doświadczeniach” oznacza wytrwałość w trudnościach, które mają przeobrazić nas na podobieństwo Chrystusa. Tak jak temperatura i ciśnienie przekształcają zwykły węgiel w diament, tak gorąco i ciśnienie doświadczeń przekształci nasz charakter na wzór Chrystusa. „Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały” (2 Kor. 4:17). Aby jednak ten proces miał szczęśliwe zakończenie, musimy wytrwać w doświadczeniach.

Aby wytrwać, musimy „zachować zwyczaj modlitwy” (Phillips). Modlitwa jest naszym łączem z Bogiem, umożliwiającym uzyskanie Jego pomocy w chwili potrzeby. „Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Hebr. 4:16). Pismo Święte wielokrotnie podkreśla wagę utrzymywania zwyczaju modlitwy – modlitwy za nas samych, za braci, o wypełnienie się woli Bożej.

- „Bez przestanku się módlcie” (1 Tes. 5:17),
- „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe” (Mat. 26:41),
- „Cierpi kto między wami? Niech się modli” (Jak. 5:13),
- „I o to modlę się, aby miłość wasza coraz bardziej





obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie” (Filip. 1:9),

- „Dlatego i my od tego dnia, kiedy to usłyszeliśmy, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście doszli do pełnego poznania woli jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu” (Kol. 1:9),
- „Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jak. 5:16).

Św. Paweł dodaje, że nie wystarczy tylko modlić się za naszych braci. Musimy wesprzeć tę modlitwę za pomocą działania. W wersecie 13 czytamy: „Darmo dawajcie Chrześcijanom w potrzebie, nigdy nie skąpiąc pokarmu lub łóżka tym, którzy ich potrzebują” (Phillips). Musimy darmo dawać naszym braciom, którzy są w potrzebie.

Zasada ta spójna jest z regułą, że miłość do braci polega na kładzeniu za nich swego życia. „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci. Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża? Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą” (1 Jana 3:16-18).

Służenie braciom pokazuje, jak byśmy służyli Chrystusowi, gdyby był wśród nas. Dzielenie się z braćmi tym, co mamy, jest właściwe, gdyż wszystko, co mamy należy do Pana. Apostoł chwalił braci żyjących w jego czasach za dzielenie się tym, co mieli, z tymi którym się gorzej powodziło. O zborach w Macedonii św. Paweł powiedział: „Gdyż w miarę możliwości — mogę to zaświadczyć — owszem, ponad możność, samorzutnie, usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski, by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych” (2 Kor. 8:3-4).

Apostoł Piotr dodaje, że tak jak sami otrzymaliśmy, tak nie powinniśmy egoistycznie zachowywać dla siebie tego, czym obdarzył nas Pan. „Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobry szafarze rozlicznej łaski Bożej” (1 Piotra 4:10). Bądźmy dobrymi szafarzami dóbr, które Bóg dał nam w ręce dla korzyści innych.

Następnie, w wersetach 14, 17, 19 i 20 apostoł czyni szereg uwag opisujących sposób, w jaki powinniśmy traktować naszych nieprzyjaciół. „Jeżeli chodzi o tych, którzy starają się uprzykrzyć wam życie, błogosławcie ich. Nie przeklinajcie, lecz błogosławcie.

(...) Nie odpłacajcie nikomu złem za złe. (...) Drodzy przyjaciele, nigdy nie bierzcie zemsty we własne ręce: stójcie z tyłu i pozwólcie wymierzyć karę Bogu, jeśli taka będzie Jego wola. Jest bowiem napisane: ‘Zemsta należy do mnie: Ja oddam, mówi Pan. I jest napisane: Jeśli twój nieprzyjaciół jest głodny, nakarm go; jeśli jest spragniony, daj mu pić; ponieważ tak czyniąc, zgarniesz rozpalone węgle na jego głowę.’” (Phillips).

Po pierwsze, św. Paweł zaleca nam błogosławienie naszych wrogów. Ta sama myśl wyrażona jest przez naszego Pana w Mat. 5:44: „A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mat. 5:44). Błogosławić oznacza dobrze o kimś mówić, chwalić (dziękować lub prosić dla kogoś o błogosławieństwo). Wszystko to jest częścią miłości do nieprzyjaciół. Nie znaczy to, że chcemy aby nadal czerpali korzyści ze swego złego postępowania. Oznacza to jednak, że nie możemy ich nienawidzić, odpłacać złem lub szukać zemsty za ich złe uczynki względem nas.

Zdajemy sobie sprawę, że zostali zaślepieni przez przeciwnika i w związku z tym współczujemy im. Nie kochamy ich za złe działania, ale za to, kim się staną w królestwie Chrystusa, synami Boga na ziemi, gdy tylko ustanie ich zaślepienie i będą mieli okazję iść drogą świętą. Nie oddajemy im złem za zło ani planujemy zemsty na nich. Zamiast tego, mamy im dawać jeść i pić, zarówno w sensie dosłownym jak i duchowo. Przekazujemy im poselstwo Prawdy poprzez nasze słowa i poprzez nasze działania. Spowoduje to zgarnięcie rozżarzonych węgli na ich głowy (Przyp. 25:21-22).

Komentator Adam Clarke wskazuje, że wyrażenie to jest metaforą nawiązująca do wytapiania metali, gdzie żar był stosowany tak pod jak i nad tygłem, aby stopić metal i oddzielić go od żużlu.

Następnie, św. Paweł doradza nam, abyśmy brali udział z braćmi w ich doświadczeniach. Werset 15 brzmi: „dzielcie szczęście z tymi, którzy są szczęśliwi, a smutek z tymi, którzy są smutni” (Phillips). Przypomina nam to starą prawdę, że dzielone szczęście pomnaża się, a dzielony smutek maleje. Aby cieszyć się sukcesami innych i dzielić ich smutki, trzeba wykazać się miłością „agape”. „Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy” (Gal. 6:2). Takie jest królewskie prawo miłości.

W wersecie 16 i 18 apostoł napomina nas: „żyjcie we wzajemnej harmonii. Nie wykazujcie zachowań snobistycznych, lecz rzeczywiście interesujcie się



zwykłymi ludźmi. Nie utwierdzajcie się we własnych opiniach (...) Jeżeli to od was zależy, życie pokoju ze wszystkimi” (Phillips). Rada św. Pawła aby żyć w harmonii i pokoju nie kończy się na samym zaleceniu, ponieważ mówi nam, jak to zrobić. Po pierwsze, zaleca pokorę: „nie bądźcie wyniośli” (BW). Jeżeli nie będziemy pokorni, nasze opinie i pragnienia staną nam na drodze w utrzymywaniu dobrych relacji z braćmi. Po drugie, należy trzymać się blisko tych, którzy są pokorni. „Niech pokorny sposób bycia was zadowoli” (Rzym. 12:16, Weymouth). Jeśli będziemy utożsamiać się i skupiać na tym, co jest pokorne, będzie nam łatwiej żyć w harmonii i pokoju. Po trzecie, nie należy być sztywnym i aroganckim w naszych opiniach. „Nie bądźcie dumni i przekonania, że jesteście mądrzejsi niż inni” (Rzym. 12:16, CEV). Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że możemy dojść do błędnych wniosków. Musimy brać poprawkę na to, czego nie wiemy. Gdy będziemy sztywni w naszym sposobie myślenia, utrudnimy Panu zadanie nauczania nasz czegoś lepszego.

Św. Paweł nakłada na nas odpowiedzialność za prowadzenie pokojowego życia. Apostoł nie daje nam żadnego usprawiedliwienia dla tworzenia konfliktów, podziałów, lub sporów z innymi. Musimy uczynić wszystko, aby żyć w pokoju ze sobą, niezależnie od tego, co uczynią nasi bracia (opis 1 Kor. 5:1-5 wydaje się być wyjątkiem od tej zasady). Św. Paweł wspomniał o tej odpowiedzialności za życie w pokoju ze sobą w 2 Kor. 13:11: „zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami”. Jeśli oczekujemy, że Bóg miłości i pokoju będzie z nami, to musimy żyć w pokoju ze sobą nawzajem.

Brak pokoju jest oznaką cielesności, ponieważ spory pochodzą z ciała, a nie z ducha. „Jeszcze bowiem cielesni jesteście. Bo skoro między wami jest zazdrość i kłótnia, to czyż cielesni nie jesteście i czy na

sposób ludzki nie postępujecie? (1 Kor. 3:3). Apostoł poucza nas, że brak pokoju jest wynikiem braku pokory. „I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie” (Filip. 2:3). „Bo gdzie jest zazdrość i kłótność, tam niepokój i wszelki zły czyn” (Jak. 3:16). Interesujące jest spostrzeżenie, jak wiele razy spór związany jest w Piśmie Świętym z zazdrością i brakiem pokory. Spory i konflikty rodzą się z pychy, zawiści i pochodzą od Przeciwnika. Pokój jest wynikiem pokory, miłości i pochodzi od naszego Ojca Niebieskiego.

Św. Paweł w wersecie 17 zaznacza: „starajcie się, aby wasze publiczne zachowanie było poza wszelką krytyką” (Phillips). W 1 Tym. 4:12 dodaje: „bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości” (1 Tym. 4:12). „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16). Idźmy za przykładem Jezusa najlepiej jak potrafimy, odzwierciedlając Jego Prawdę i przykład we wszystkim, co myślimy, mówimy i robimy.

Św. Paweł podsumowuje w wersecie 21: „Nie dajcie się pokonać złu. Przejdźcie do ofensywy — pokonujcie zło dobrem!” (Phillips). Świat, ciało i Przeciwnik starają się obezwładnić nas za pomocą zła. Nie czekajmy na ich atak w 2013 roku. Przejmijmy inicjatywę i pokonajmy zło koncentrując się na czynieniu dobra. Apostoł Paweł w Rzymian 12 mówi nam, jak przejąć tę inicjatywę. Jeśli pójdziemy za jego radą na miarę naszych możliwości, odniesiemy sukces i usłyszymy słowa: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mat. 25:23).

— Ernie Kuenzli —

## Ufaj Mu nawet w czasie przeciwności

*O jakież jest wielka dobroć twoja, którąś zachował bojącym się ciebie, którąś pokazywał tym, którzy ufają w tobie przed synami ludzkimi! — Ps. 31:20 (BG).*

**P**salm 31 jest pięknym Psalmem, który zawiera w sobie głębokie lekcje wykraczające poza pozorna prostotę jego sformułowań. Zastanówmy się nad czterema elementami wskazanymi w wersecie 19: (1) wielką dobrocią Bożą, (2) którą zachował dla tych, którzy się Go boją, (3) okazaną tym, którzy Mu ufają, (4) przed ludźmi.

### „Wielka dobroć twoja”

Z kontekstu Psalmu 31 wynika bezspornie, że Dawid mówi o wielkiej dobroci Jehowy. „Raduję się i weselę łaską twoją. gdyż wejrzałeś na niedolę moją, poznałeś utrapienie duszy mojej. (...) Zmiłuj się nade mną, Panie, bom jest uciśniony! Zmętniało od zgryzoty oko moje, dusza i wnętrze moje. Bo życie moje upływa w boleści, a lata moje w westchnieniach, siła moja słabnie z powodu winy mojej, a kości moje usychają. (...) Ale ja tobie ufam, Panie! Mówię: Tyś Bogiem moim” (Ps. 31:8,10-11,15).

W pierwszych 19 wersetach Dawid waha się, opisując Bogu różne przykre sytuacje życiowe i prosząc Go o pomoc oraz schronienie. Wreszcie, w wersecie 20, David oświadcza stanowczo: „Jak wielka jest dobroć twoja!” Po wszystkich niebezpieczeństwach, w których się znalazł, Dawid wielbił Boga za Jego wielką dobroć.

Jak Izrael reagował w obliczu przeciwności losu? Między innymi, lud zbudował złotego cielca, szemrał, gdy wszystko, co miał do jedzenia było manną, tęsknił za cebulą i czosnkiem Egiptu. Choć zawsze była wierna grupa proroków i co poniektórzy królowie, sam naród nigdy nie był zadowolony i często narzekał. Bóg wielokrotnie wyzwał Izrael, ale wydaje się, że lud nigdy nie ufał mu na tyle, by wielbić Go za Jego dobroć dłużej niż przez krótką chwilę.

Jak my reagujemy w obliczu przeciwności losu? Czy wielbimy Boga za Jego wielką dobroć, czy też szemramy i narzekamy? Czy dziękujemy Mu za opiekę, czy też odwracamy się od Niego i szukamy innych rozwiązań dla naszych problemów?

Przykładem może być historia Judy z 2 Kron. 20. W tym czasie, królem Judy był Jehoszafat. „Po tych wydarzeniach ruszyli Moabici, Ammonici, a z nimi także niektórzy Maonici na wojnę z Jehoszafatem” (2 Kron. 20:1). Wielka armia stanęła do walki z Judą. „Wtedy Jehoszafat zląkł się i postanowił zwrócić się do Pana, ogłosił też post w całej Judzie” (2 Kron. 20:3).

Jehoszafat wiedział, że w takiej chwili cały naród musi się zjednoczyć. I rzeczywiście, plemię Judy zjednoczyło się i uczyniło słuszną rzecz. Wówczas Jehoszafat tak przemówił do Boga: „Boże nasz! Czy ich nie osądzisz? Bo myśmy bezsilni wobec tej licznej tłuszczy, która wyruszyła przeciwko nam; nie wiemy też, co czynić, lecz oczy nasze na ciebie są zwrócone” (2 Kron. 20:12).

Bóg odpowiedział przez Jachaziela, syna Zachariasza: „Wy się nie bójcie i nie lękajcie tej licznej tłuszczy! Gdyż nie wasza to wojna, ale Boża. (...) Wtedy Jehoszafat pochylił głowę twarzą aż do ziemi, a także wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu padli przed Panem, oddając pokłon Panu. Lewici zaś z rodu Kehatytów i z rodu Korachitów wstali, aby chwalić Pana, Boga izraelskiego, głosem nader donośnym. (...) A naradziwszy się z ludem, wyznaczyl śpiewaków dla Pana, którzy odziani w święte szaty mieli kroczyć przed zbrojnymi i śpiewać hymn pochwalny: Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki trwa łaska jego” (2 Kron. 20:15-21). Judejczycy byli w stanie wojny, lecz dziękowali i chwalili Boga za Jego wielką dobroć.

Po bitwie przekonali się, że nikt z wrogów nie zdołał uciec (werset 24). Bóg znów wybawił Izrael. Jak zachował się Izrael i Jehoszafat po tym, jak dali Bogu wyraz swego zaufania, wdzięczności i uwielbienia? „A królestwo Jehoszafata zażywało spokoju, którego jego Bóg zewsząd mu użyczył. (...) Kroczył on drogą swojego ojca Asy i nie odstąpił od niej, czyniąc to, co prawe w oczach Pana” (2 Kron. 20:30,32). Ten opis brzmi chwalebnie, lecz powrót do dobrej postawy nie był zupełny: „Jednakże świątynki na wzgórzach nie

zostały zniesione i lud nie trwał szczerze przy Bogu swoich ojców” (2 Kron. 20:33).

Zwróćmy uwagę na język – „świątynki na wzgórzach”. Podobizny Baala i Aszery były umieszczane na słupach i ustawiane na wzgórzach, aby wszyscy mogli je widzieć i oddawać im cześć. Judejczycy zjednoczyli się, prosili Boga o wybawienia, Bóg wybawił ich, a jednak nadal nie zwrócili swych serc do Boga!

Mimo tego, że Jehoszafat wielił Pana słowami „Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki trwa łaska jego”, mimo że widział jak łaska Boża działa względem Judy, to jednak i on na chwilę odwrócił się od Boga. „Po tych wydarzeniach Jehoszafat, król judzki, sprzymierzył się z Achazjaszem, królem izraelskim, ten zaś postępował bezbożnie. (...) Wtedy Eliezer, syn Dodajasza z Mareszy, wystąpił przeciwko Jehoszafatowi z takim prorocstwem: Ponieważ sprzymierzyłeś się z Achazjaszem, Pan zdruzgotuje twoje dzieło. I rozbiły się te okręty, i nie mogły popłynąć do Tarsysz” (2 Kron. 20:35,37). Judejczycy nie docenili wielkiej dobroci Bożej. Chwalili Jego imię przed i po zniszczeniu swych wrogów, ale nie usunęli swoich bożków.

To nie jest postawa, którą Dawid miał na myśli gdy mówił: „Jak wielka jest dobroć twoja”. Dawid chwalił Boga nawet w obliczu przeciwności. Izrael podzielał uczucia Dawida tylko wtedy, gdy Bóg szczególnie im błogosławił. Szybko jednak zapominał o Jego dobroci, wracając do swoich złych dróg.

W jaki sposób słowa „Jak wielka jest dobroć twoja” realizowane są w Kościele Pierworodnych? Czy są one naszym mottem tylko wtedy, gdy otrzymujemy wielkie błogosławieństwa, tak jak miało to miejsce w przypadku Judejczyków w 2 Kron. 20? Czy też może wyrażamy to uczucie chętnie i radośnie przez większość czasu, a potem odwracamy się od Boga i realizujemy własne plany, tak jak uczynił to Jehoszafat?

## „Któraś zachował bojącem się siebie”

Izrael był w przymierzu z Bogiem. Byli narodem wybranym przez Boga (Amos 3:2). Powinni byli się bać Boga i wielić Go. Bóg wiele razy błogosławił im nawet wówczas, gdy ich szacunek względem Niego był tymczasowy, o czym wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale.

Bóg obiecał, że będzie błogosławił Izraelowi na wiele sposobów, jeśli tylko pozostaną wierni przymie-

rze, jakie z Nim zawarli. Opis tych błogosławieństw jest dokładnie przedstawiony w 5 Mojż. 28: „Powali Pan twoich nieprzyjaciół, którzy powstają przeciwko tobie: jedną drogą wyjdą przeciwko tobie, a siedmioma drogami uciekać będą przed tobą”. To właśnie miało miejsce w historii Jehoszafata w 2 Kron. 20. W chwili strachu, Judejczycy jednogłośnie wołali „Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki trwa łaska jego”, zaś Pan zniszczył trzy narody, które szykowały się do ataku na nich. Dotrzymał swej części przymierza, pomimo niewiary Judy.

Izrael zgodził się przestrzegać Bożych przykazań, w tym: „Nie będziesz miał innych bogów obok mnie. Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył” (2 Mojż. 20:3-5). Jednak mieszkańcy Judy nie usunęli świątynek ze wzgórz (2 Kron. 20:33). Stały one tam przed, w trakcie i po bitwie.

Bóg nienawidzi bałwochwalstwa, a mimo to wybawił Judę. Dlaczego? Bóg „nagradza tych, którzy go szukają” (Hebr. 11:6). Zasada ta, która działa również i dziś, była ważna na długo zanim apostoł Paweł zapisał ją w liście. W naszym przykładzie z 2 Kron. 20, wszyscy ludzie z Judy zebrali się i wołali do Pana o wybawienie. On odpowiedział pozytywnie, ponieważ jest miłosiernym i łaskawym Bogiem. Nie powiedział do Jehoszafata i Judy, „nie, nie ochronię was przed nieprzyjaciółmi, dopóki w końcu na dobre nie zburzycie bałwanów na wzgórzach, raz na zawsze”. Dał im możliwość zrobienia tego po tym, jak wybawił ich z rąk nieprzyjaciół. Działanie to podobne jest do tego, jak świat zostanie wybawiony z obecnego złego wieku, choć nie przestrzegał Bożych przykazań. Wówczas, podczas Królestwa, ludzie będą mieli okazję, aby oczyścić swoje serca i oddawać cześć jedynemu prawdziwemu Bogu.

W przykładzie tym zawarta jest kolejna nauka. Choć przyszli członkowie Kościoła nie martwią się atakami Moabitów, Ammonitów czy Maonitów, to jednak mają do czynienia z trzema wrogami atakującymi Nowe Stworzenia: światem, ciałem i diabłem. Jak mamy reagować na zbliżające się ataki? Jak mamy reagować w czasie walki? I w jaki sposób reagujemy po ataku, bez względu na to, czy zostaliśmy wybawieni, czy nie? Czy zachowujemy nasze bożki, czy też próby motywują nas do wyeliminowania światowych pragnień i ambicji, które hamują nasz rozwój w

Chrystusie? Dawid pisząc słowa „Jak wielka jest dobroć twoja”, smucił się. Tkwi w tym wielka nauka dla nas. Mamy wiele przykładów Chrześcijan chwalejących Jehowę, nawet jeśli okoliczności w których się znajdowali były dalekie od pożądanego przez ciało. Zwróćmy uwagę na Pawła i Sylasa, którzy w więzieniu chwalili Boga śpiewem (Dzieje Ap. 16:23-25). Zastanówmy się nad różnicami w ich reakcji, a reakcją Judy w 2 Kron. 20. Judejczycy zawczasu otrzymali zapowiedź ratunku. Apostoł Paweł i Syłas nie mieli takiego zapewnienia. My również powinniśmy wielbić naszego Niebieskiego Ojca nawet wówczas, gdy będziemy znajdować się w niesprzyjających okolicznościach.

„Któraś pokazywał tym, którzy ufają w tobie”

Istnieje zasadnicza różnica między słowem „bać się” we wcześniejszej części omawianego wersetu, a słowem „ufać”, o jakim mowa jest tutaj. Według koncordancji Younga, strach oznacza „obawę lub wielbienie”, zaś ufność oznacza „schronienie lub zaufanie”. W historii Jehoszatafa, ludzie Judejczycy okazywali Bogu szacunek. „Czwartego dnia zgromadzili się w Dolinie Beraka, tam bowiem błogosławili Pana; dlatego miejscowości tej nadali nazwę Dolina Beraka i nosi ją ona do dnia dzisiejszego” (2 Kron. 20:26).

Słowo „błogosławili” użyte w tym miejscu oznacza „ukłęknać, ogłosić błogosławionym”. Ale czy ufali Bogu? „Jednakże świątynki na wzgórzach nie zostały zniesione i lud nie trwał szczerze przy Bogu swoich ojców” (2 Kron. 20:33). Judejczycy otwarcie chwalili Boga, ale nie ufali Mu na tyle (na wszelki wypadek!) by zburzyć świątynie obcych bogów. Z kolei apostoł Paweł i Syłas nie wiedzieli, co zrobi Bóg, gdy zostali wtrąceni do więzienia. Jednak mieli pełne zaufanie do Boga i powierzyli swój los Jego opatrzności.

Co z nami? Czy ufamy Bogu, nawet wtedy, gdy nie jesteśmy w stanie go zobaczyć? Gdy jesteśmy w środku ciężkich prób, czy wierzymy, że On jest świadomy naszej sytuacji i kieruje wydarzeniami dla naszego dobra? Czy na wzór apostoła Pawła i Sylasa, śpiewamy Bogu na chwałę gdy jesteśmy uwięzieni w więzieniu życia? Powinniśmy zadać sobie codziennie takie pytanie: „Czy ja chwale Pana, wielbię Pana i miłuję Pana? Czy tylko mówię, że ufam Panu, ale nadal pokładam nadzieję w pieniądzach, rodzinie, rzeczach materialnych, wygodach, frakcjach, albo niebiblijnych ideach które sprawiają, że czuję się dobrze i bezpiecznie?” To ostatnie będzie oznaczać, że nasze serca kierują się do tych bożków, a nie do Pana. Jest wielu ludzi, którzy czczą Boga i wzywają Jego imienia.

Ale tylko nieliczni nie tylko wzywają Jego imienia i kierują ku niemu swe serca, ale ufają mu ponad wszystko inne na świecie. Czy może to być czynnik decydujący o tym, czy będziemy zwycięzcami?

## „Przed synami ludzkimi”

Wyrażenie „synowie ludzcy” pojawia się dwadzieścia jeden razy w Starym Testamencie. W każdym przypadku oznacza on tych, którzy są na świecie, czyli ludzkość. Istnieją dwa sposoby zdefiniowania słowa „przed”; i każdy z nich może być prawidłowy. Pierwsza definicja ma charakter chronologiczny. Wielka dobroć Boża jest dostępna naśladowcom Jezusa gdy ci jeszcze są w ciele, w czasie Wieku Ewangelii.

Wyznawcy Jezusa uzyskują wiedzę o Bogu przed pozostałą częścią ludzkości. Pismo Święte jest otwarte dla wierzących dzięki działalności Bożego ducha świętego. „Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (Jan 14:26). To oświadczenie skierowane do apostołów zawiera obietnicę pociechy dla naśladowców Jezusa, przez ducha świętego. Deklaracja ta nadal jest prawdziwa. „A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie” (2 Tes. 2:16-17).

Naśladowcy Jezusa podlegają sądowi przez resztę ludzkości. Jezus powiedział: „A jeśli by ktoś słuchał słów moich, a nie przestrzegął ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić” (Jan 12:47). Skoro potencjalni członkowie Kościoła podlegają sądowi przed pozostałymi ludźmi, wynika z tego, że Bóg musi dokonać tego przed sądem świata, z chronologicznego punktu widzenia. Ludzkość zmartwychwstanie, szatan zostanie związany na tysiąc lat i nikt ich nie będzie krzywdził ani im szkodził. Wówczas, będą oni uczeni sprawiedliwości, duch święty będzie na nich wylany i będą sprawiedliwie sądzeni (1 Kor. 15:22, Obj. 20:2, Izaj. 11:9, Mich. 4:1-14, Joel 2:29,29; Izaj. 26:9).

Objawienie wielkiej dobroci Bożej dla całej ludzkości wciąż czeka na swą kolej. W czasie tysiącletniego panowania Chrystusa Bóg będzie realizował swój plan względem świata, za pośrednictwem Chrystusa i Jego Oblubienicy. Jakie są Jego zamiary względem ludzi? Odpowiedzi udziela drugi sposób interpreta-

cji słowa „przed” w omawianym fragmencie: „Przed synami ludzkimi”. Istnieje wiele przykładów takiej interpretacji w Piśmie Świętym.

Zwróćmy uwagę na przykład Daniela, który codziennie modlił się przy swoim oknie, pomimo nowego edyktu króla. Pamiętajmy o Szczepanie, który w obliczu śmierci powiedział: „Oto widzę niebiosa otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej” (Dzieje Ap. 7:56) albo o apostoła Pawła, który głosił Ewangelię grekom na rynku na Wzgórzu Marsa.

Ci pobożni ludzie, a także wielu innych, w pełni zaufali Bogu. Nie wstydzi się otwarcie czcić Boga

i głosić Jego dobroć wobec synów ludzkich. Czy my, którzy mamy wielki przywilej poznania Pana, nie mielibyśmy uczynić tego samego? Czy nie powinniśmy postępować zgodnie ze słowami: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16), bez zastanawiania się, jak świat zareaguje na nas? Oby wszyscy, którzy zmierzają „do celu, do nagrody w górze” (Filip. 3:14), każdego dnia głosili: „Ojcze, wielka dobroć twoja!”

— David Christiansen —

Dziś w prorocत्वach

## Filar obrony

*Zaszczępię ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi, którą im dałem — mówi Pan, twój Bóg — Amos. 9:15.*

**P**rzemoc znów wybuchła w Strefie Gazy. W listopadzie 2012 roku Hamas przeprowadził ostrzał raketowy terytorium Izraela, na który spadło ponad siedemset pocisków. Izrael rozpoczął odwet z chwilą, gdy trafiony został Tel Aviv. Media, zwykle nieprzychylnie sprawie Izraela, przyznały, że Izraelski atak na Gazę i uśmiercenie dowódcy sił zbrojnych Hamasu były uzasadnione.

Późniejsze komentarze dodały do pierwotnych ocen pewne zastrzeżenie, a mianowicie, że ataki Izraela były „nieproporcjonalne”. Eugene Robinson, popularny dziennikarz z Washington Post, stwierdził, że Izrael prowokuje ataki blokując Gazę i jej mieszkańców pod pretekstem kary za popieranie Hamasu. The New York Times napisał, że „Izraelowi byłoby łatwiej uzyskać poparcie dla działań odwetowych, gdyby był zaangażowany w poważne negocjacje z rywalem Hamasu, Autonomią Palestyńską”. W większości analiz brak jednak było informacji o gwarancji ze strony Izraela na ciągle dostawy energii elektrycznej dla 1,6 miliona mieszkańców Gazy, z których 44% jest w wieku 14 lat lub mniej. Mało kto zwracał uwagę na izraelską praktykę ostrzegania mieszkańców Gazy za pomocą zrzuconych ulotek o każdym planowanym ataku, a także o działaniach Hamasu polegających na zachęcaniu ludności cywilnej do ignorowania tych ostrzeżeń.

### **Eskalacja agresji Hamasu**

Przez prawie cztery lata od zwycięskiego dla Izraela zakończenia operacji Płynny Ołów, Hamas powstrzymywał się od ataków i aktywnie zapobiegał atakom organizowanym przez inne

*cd. na str. 27*

## Portret sługi

*I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym — Mat. 20:27.*

Jedną z wielkich zasad składających się na Boski plan jest ta, że Bóg rozwija społeczeństwo gotowe do służenia Mu i sobie nawzajem ze szczerego serca. Obecnie, Bóg prowadzi dzieło zaszczepiania w sercach ludzi czegoś, co kiedyś wywoła u nich postawę pełną radości i gotowości do służby.

Siłą napędową w tym twórczym procesie będzie wdzięczność i miłość. Pewnego dnia, służba dla innych będzie dla ludzi tak naturalna, jak oddychanie lub jedzenie. Służba dla Boga i bliźniego będzie tak zakorzeniona w tożsamości człowieka, że do rzadkości będzie należał dzień spędzony bez pragnienia zrobienia czegoś miłego dla drugiej osoby. Już samo wyobrazenie sobie takiego świata jest błogosławieństwem. Dla ludzkości, która spędziła ostatnie sześć tysięcy lat na walkach i zabijaniu, będzie to coś zupełnie nowego.

Ostatecznym celem Bożego planu jest stworzenie ludzi „oddanych Bogu, zjednoczonych pod Chrystusem, oddanych sprawiedliwym zasadom, poświęcających się dla dobra swych bliźnich”. Oddanych... Zjednoczonych... Poświęcających się... To potężne słowa, które określają sposób, w jaki Bóg zamierza przeobrazić wszystkie serca.

Ten cel sprawia, że doświadczenie grzechu i śmierci jest dla ludzkości absolutnie konieczne. Takie doświadczenie uczy nas potrzeby Boga i sprawiedliwych zasad, które za Nim stoją. Często mówimy, że Bóg mógł stworzyć nas w postaci robotów, zaprogramowanych do przestrzegania określonych zasad. Jednak to podejście ma pewną wadę.

### Błąd

Krytycznym błędem we wszechświecie pełnym robotów byłoby to, że ich praca i posłuszeństwo wynikające z przymusu, albo inaczej mówiąc, ze sposobu zaprogramowania, byłoby słabe i pozbawione poświęcenia. Brakowałoby tam elementu, który przynosi szczęście i generuje największą energię: miłości. Robot nie może kochać z głębi serca. Zmuszanie

człowieka do posłuszeństwa nie spowoduje, że będzie lepiej pracował. To nie życie według Bożych standardów. Bożym wyborem, opartym na Jego nieskończonej mądrości, było stworzenie inteligentnej istoty, na Jego własne podobieństwo. A zatem, cała służba człowieka musi wypływać z serca przepelnionego miłością i uznaniem. To jest obraz Boga. Wszystko inne byłoby stworzeniem czegoś gorszego.

Ale co z tymi, którzy chcą służyć Panu już dzisiaj, w tym wieku? Jak możemy nauczyć się służyć z głębi naszych serc? Chcemy dowiedzieć się, jak służyć dobrowolnie, bez poczucia winy czy przymusu. Ale w miarę gdy staramy się to uczynić przekonujemy się, że o wiele trudniej jest być sługą chętnym do pracy w sytuacji, gdy większość społeczeństwa nie podziela tego nastawienia. Zamiast tego, w większości przypadków motywacją ludzi jest egoizm i chęć własnego rozwoju. Jeśli nie będziemy ostrożni, możemy ulec tym negatywnym wpływom. W ten sposób nie staniemy się sługami, jakich pragnie Bóg.

### Duch gotowości

Jeżeli chodzi o portret prawdziwego sługi, to gotowość ducha jest jedną z pierwszych cech przedstawionych w Piśmie Świętym. 2 Mojż. 35 opisuje przekazanie przez Boga instrukcji do budowy Przybytku. Na końcu Bóg zaznaczył, że do wykonania tego dzieła potrzebna będzie wolna wola zaangażowanych w to ludzi.

„Tedy rzekł Mojżesz do całego zboru synów izraelskich, mówiąc: Oto sprawa, którą nakazał Pan: Zbierzcie od siebie dar ofiarny dla Pana, Każdy, kto jest ochotnego serca, przyniesie ją, jako dar ofiarny dla Pana: złoto, srebro i miedź; (...) Potem przychodził każdy, kto miał ochotne serce, i każdy, kogo duch pobudził, i przynosili dar ofiarny Panu na wykonanie Namiotu Zgromadzenia i na wszelką służbę w nim, i na święte szaty. Przychodzili zarówno mężczyźni, jak kobiety, i przynosili wszyscy, którzy byli ochotnego serca, obrączki i kolczyki, i pierścienie, i naszyjni-

ki, wszelkie przedmioty złote, i każdy składał dar ofiarny ze złota Panu. (...) Każdy mężczyzna i każda kobieta z Izraela, których pobudziło serce, składali się na wszelkie dzieło, jakie Pan nakazał Mojżeszowi wykonać, i przynosili dobrowolne dary dla Pana” (2 Mojż. 35:4-5,21-22,29).

Zauważmy, ile razy wymienione jest słowo „ochotny”. Bóg widział, że dla Izraelitów wartością samą w sobie było uczestnictwo w budowie Przybytku przez składanie w darze swych majątności. Pan chciał dać im odczuć, że czasami wielbienie Boga kosztuje. W tym podejściu ukryta jest wielka mądrość. Kiedy dołożymy się do konkretnej pracy, wówczas będzie ona dla nas więcej znacząca. Kiedy pracujemy i poświęcamy się dla określonej sprawy, wówczas w naturalny sposób będzie ona dla nas więcej znacząca. Kiedy dajemy coś w służbie Pana, wówczas służba ta staje się dla nas bardziej wartościowa.

Izraelici, którzy chętnie przyczyniali się do powstania Przybytku, prawdopodobnie pamiętali, że to Boska opatrzność pozwoliła im wyjść z Egiptu z wszystkimi tymi dobrami. Egipcjanie uważali, że obdarowanie Izraelitów pomoże im pozbyć się ich na równi z żabami, muchami i innymi plagami. Ci Izraelici, których serca były „ochotne”, dostrzegali, że przede wszystkim to dobroć Boża jest źródłem tych wszystkich bogactw. Nie mieli oni większego problemu z przekazaniem tych bogactw w darze i dla uwielbienia Boga. Kiedy uświadomimy sobie, że nasze majątki zostały nam dane przez Boga, to łatwiej nam będzie oddać je dla sprawy Pańskiej. Tu i tam, gdzie pojawia się „ochotne” serce, Bóg zsyła obfite błogosławieństwo.

## Ostatnia rada Dawida

Gdy Dawid czuł, że jego życie zbliża się do końca, zapewnił sukcesję na tronie swemu synowi, Salomonowi. W 1 Kron. 28:6-10 mamy opisaną ostatnią radę umierającego Dawida, przekazaną Salomonowi: „A ty, Salomonie, synu mój, znaj Boga, ojca twojego, i służ mu z całego swego serca i z duszy ochotnej, gdyż Pan bada wszystkie serca i przenika wszystkie zamysły. Jeżeli go szukać będziesz, da ci się znaleźć, lecz jeżeli go opuścisz, odrzuci cię na wieki” (1 Kron. 28:9).

Mieć „doskonałe serce” to znaczy mieć „całe serce”, niepodzielną lojalność. Radą dla Salomona było to, aby z lojalnością w parze szedł chętny umysł.

To są cechy, które Bóg widział w młodym Salomonie. Bóg wiedział zatem, że Solomon miał kwalifikacje do panowania nad Izraelem. Najważniejszą cechą, która wyróżniała Salomona spośród jego braci, nie była inteligencja czy talent. Była nią niepodzielna lojalność i chętny umysł. To jest kluczowa lekcja dla tych, którzy chcą żyć i królować z Chrystusem.

Nowy Testament tak mówi o Jezusie: „(...) Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu” (Mat. 20:28). Jednym z wielkich błogosławieństw, które Jezus przyniósł na świat, było pragnienie, by nam służyć. Jego celem było również nauczanie nas służby oraz zademonstrowanie, jak to czynić. Uczył nas, jaka powinna być właściwa motywacja do pracy.

Ze nauki Jezusa płynie wniosek, że celem dojrzałego Chrześcijanina powinno być: „Co mogę dać?” „Jak mogę służyć?” Na tym polega ideał, który Jezus pokazał swym życiem, o którym nauczał i który pozostawił nam do naśladowania.

## Kluczem jest motywacja

Słowa Jezusa wskazują, że właściwa motywacja jest kluczem do pomyślnego kroczenia po „wąskiej drodze”. Pytamy zatem: „Jaka jest biblijna motywacja, której powinniśmy poszukiwać w służbie dla Pana?”

Jezus dał nam odpowiedź w takich słowach: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jan 13:34-35). Okazując miłość udowodnimy, że jesteśmy Jego uczniami. Innymi słowy, miłość jest określaną czynem.

W omawianym wersecie, „miłość” jest słowem pochodzącym z greckiego słowa „agapao”. Określenie to ma inny wydźwięk niż miłość „phileo”, która dotyczy uczuć rodzinnych lub braterskich. „Agapao” to najczystsza i najwyższa forma miłości. Miłość braterska, do przyjaciół lub w rodzinie, zwykle jest odwzajemniana. „Agapao” nie potrzebuje wzajemności. Trudno jest kochać kogoś, kto nie daje nic w zamian. Służba wobec kogoś, kto nigdy nie daje niczego w zamian, jest sygnałem, że osoba wykonującą służbę osiągnęła poziom „agapao”. To jest standard, do jakiego powinniśmy dążyć. To jest motywacja, której powinien poszukiwać prawdziwy sługa; miłość, która chce służyć, ponieważ służba jest sama w sobie rzeczą



dobrą, właściwą i boską. Jeżeli nigdy nie usługujemy innym, wówczas może to oznaczać, że tak naprawdę nie miłujemy bliźnich, ponieważ miłość jest definiovana przez czyny.

## Bracia w Macedonii

W 2 Kor. 8, św. Paweł opisał swe doświadczenia z Macedonii. Prowadzona była tam zbiórka dla dotkniętych ubóstwem braci w Jerozolimie. Warto zwrócić uwagę, że bracia w Macedonii sami byli biedni, a mimo to, apostoł Paweł był zadziwiony ich reakcją. Prosił go, aby umożliwił im udział w prowadzonej akcji pomocowej dla ich braci w Jerozolimie. Znaleźli sposób, aby podzielić się swymi skromnymi funduszami. „A powiadamy was, bracia, o łasce Bożej, okazanej zborom macedońskim. Iż mimo licznych utrapień, które wystawiały ich na próbę, niezwykła radość i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności; gdyż w miarę możności — mogą to zaświadczyć — owszem, ponad możność, samorzutnie, usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski, by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych, i ponad nasze oczekiwanie oddawali nawet samych siebie najpierw Panu, a potem i nam, za wolą Bożą” (2 Kor. 8:1-5).

Istnieją pewne cechy, charakteryzujące kościoł w Macedonii, które są istotne dla portretu prawdziwego sługi. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na anonimowość dawców. Żadna konkretna osoba nie została wymieniona. Nie wymieniono żadnego konkretnego zboru. Apostoł Paweł pisze po prostu: „zборы macedońskie” wykazały się taką postawą. Prawdziwy sługa Boży zazwyczaj woli pozostać anonimowy. Co więcej, większość prawdziwych sług czuje się zawstydzonych, gdy znajdują się w centrum uwagi. Prawdziwy sługa jest równie entuzjastyczny działaniu, nawet gdy nikt nie zauważa jego pracy. Pamiętajmy o tej nauce, gdy nasze ciało domagać się będzie uznania. Kolejnym dowodem jakości życia duchowego kościołów macedońskich jest pełne współczucie serce. Św. Paweł powiedział, że „niezwykła radość i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności”. Jaki wspaniały hołd i dowód działalności ducha świętego w ich życiu! Pragnęli wspomóc braci w Jerozolimie nawet wówczas, gdy samo ledwo wiązali koniec z końcem. Ich dar płynął ze szczerego serca. Dar jest większym dowodem szczerości wówczas, gdy coś nas kosztuje.

## Więcej cech sługi

Kiedy zbory przeprowadzają wybory starszych i diakonów, często przy tej okazji odczytywane są ich kwalifikacje wymienione w liście do Tymoteusza. Jednak wersety te mają znacznie szersze zastosowanie, do ogółu chrześcijan.

„Biskup zaś ma być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, umiarkowany, przyzwoity, gościnnie, dobry nauczyciel, nie oddający się pijaństwu, nie zadzierzysty, lecz łagodny, nie swarliwy, nie chciwy na grosz, który by własnym domem dobrze zarządzał, dzieci trzymał w posłuszeństwie i wszelkiej uczciwości, bo jeżeli ktoś nie potrafi własnym domem zarządzać, jakże będzie mógł mieć na pieczy Kościoł Boży? Nie może to być dopiero co nawrócony, gdyż mógłby wzbic się w pychę i popaść w potępienie diabelskie. A powinien też cieszyć się dobrym imieniem u tych, którzy do nas nie należą, aby nie narazić się na zarzuty i nie popaść w sidła diabelskie” (1 Tym. 3:2-7).

Takie cechy nie mają charakteryzować wyłącznie starszych. Powinniśmy wybierać tylko takich braci, którzy wykazują te cechy, ale są one nie mniej ważne dla całego ludu Bożego. Czy tylko starsi powinni być gościnni? Czy dopuszczalne jest, aby ci, którzy nie są starszymi, prowokowali kontrowersje lub byli chciwi pieniędzy? Na pewno nie. Gościnność wywodzi się z pragnienia służenia i pocieszania innych. Chrześcijanin nie ma wzniecać sporów, ale ma czynić pokój. Są to zasadnicze cechy sługi, naśladowającego wzór Chrystusa.

Apostoł Paweł sformułował podobną listę kwalifikacji dla diakonów: „Również diakoni mają być uczciwi, nie dwulicowi, nie nałogowi pijacy, nie chciwi brudnego zysku, zachowujący tajemnicę wiary wraz z czystym sumieniem. Niech oni najpierw odbędą próbę, a potem, jeśli się okaże, że są nienaganni, niech przystąpią do pełnienia służby. Podobnie kobiety: powinny być poważne, nie przewrotne, trzeźwe, wierne we wszystkim. Diakoni niech będą mężami jednej żony, mężami, którzy potrafią dobrze kierować dziećmi i domami swoimi. Bo ci, którzy dobrze służbę pełnili, zyskują sobie wysokie stanowisko i prawo występowania w sprawie wiary, która jest w Chrystusie Jezusie” (1 Tym. 3:8-13). Ta lista jest bardzo interesująca; diakoni mają być osobami poważnie traktującymi swe poświęcenie, szczerymi w swych przekonaniach, nie chciwi, opanowani i godni zaufania. Są to zasadnicze cechy chrześcijańskiego sługi.

Jak możemy podsumować portret wiernego sługi? Jest to sztuka bezinteresownego życia, sztuka, która jest praktykowana przez niewiele osób, a jeszcze mniej jest ją w stanie opanować. Jezus powiedział: „Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mat. 11:29). Jarzmo, do wzięcia którego zachęca nas Jezus, przytłoczy nas, jeżeli będziemy mu stawiać opór. Służba dla innych

będzie dla nas nieznośnym ciężarem, jeżeli faktycznie nie będziemy chcieli jej wypełniać. Ale gdy przyjmujemy służbę jako przywilej i zaszczyt, tak jak było to w przypadku braci z Macedonii, wówczas wszystko się zmieni. Kiedy patrzymy na portret sługi, jaki kreśli przed nami Pismo Święte, dostrzeżemy wspaniały i satysfakcjonujący styl życia — styl życia, zaprojektowany przez samego Boga!

— Tom Ruggirello —

*cd. ze str. 23*

związki terrorystyczne działające w strefie Gazy. Postawa ta uległa zmianie od czasu dojścia do władzy Bractwa Muzułmańskiego w Egipcie. Świadomość wsparcia ze strony silnego sojusznika, w postaci Egiptu, zmotywowała Hamas do zwiększenia poziomu agresji.

Bractwo Muzułmańskie jest organizacją rosnącą w siłę w wielu krajach Bliskiego Wschodu. Jest to swego rodzaju „produkt uboczny” arabskiej wiosny. Wśród krajów, gdzie zyskuje na popularności, jest Tunezja, Maroko, Jordania i Libia. W Syrii, Bractwo Muzułmańskie jest znaczącą siłą opozycyjną wobec reżimu Assada.

Po swej ostatniej wizycie, emir Kataru obiecał 400 milionów dolarów pomocy na odbudowę Gazy. Turcja publicznie potępiła odwet Izraela uznając go za „działalność terrorystyczną”, co spotkało się z milczeniem formalnego sojusznika Izraela, Stanów Zjednoczonych.

Jak na ironię, Associated Press zakwestionował brak odpowiedzi Waszyngtonu na oświadczenie Turcji. Turecki premier Recep Tayyip Erdogan oświadczył, że zamierza ożywić tradycję dominacji Turcji w regionie z czasów otomańskich.



Tzw. „Bliskowschodni Kwartet”, składający się z Organizacji Narodów Zjednoczonych, Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Rosji, powstał w 2002 roku w celu pośredniczenia

*cd. na str. 30*

## Dar inspiracji

*I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków — Hebr. 10:24-25.*

**S**tyczeń to doskonała okazja do tego, aby spojrzeć na swoje wnętrze i zastanowić się, jak poprawić wykorzystanie w Bożej służbie naszych zdolności i naturalnych darów. Jeżeli komuś wydaje się, że nie ma żadnej szczególnej umiejętności, warto zastanowić się, czy nie pomijamy wartościowego daru jakim jest zdolność inspirowania i motywowania innych.

Apostoł Paweł używa słów „baczmy” oraz „pobudzać” dla opisanego sposobu, w jaki możemy być bardziej aktywni w społeczności. „I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków” (Hebr. 10:24). Określenie „pobudzać” pochodzi z greckiego słowa „paroxusmos” (Strong 3948), które oznacza „stymulować”. Zgodnie ze słownikiem Vine, dosłowne tłumaczenie tego fragmentu powinno brzmieć „do stymulowania (miłości)”.

Dzisiaj, zamiast słowa „prowokować” (jakie użyte jest w angielskim przekładzie, przyp. tłum.), możemy użyć słowa „inspirować”, aby oddać myśl św. Pawła. Biblia jest Słowem Bożym nie dlatego, że jest „natchniona przez Boga”, ale dlatego, że inspirowuje chrześcijan do pracy. Wyobraźmy sobie, że każdy z nas, choć nie jest apostołem, ma zdolność do inspirowania innych, tak jak czynił św. Paweł w swej posłudze. To nie jest dar ducha świętego, który był dany tylko Apostołom. Jest to wspólny dar dla wszystkich, którzy chcą go rozwijać. Dla niektórych, inspirowanie innych jest prostym i naturalnym zadaniem. Apostoł Paweł napomina wszystkich chrześcijan, aby używali tego daru.

Dar ten powinien być przede wszystkim używany w społeczności bratniej. Św. Paweł zaangażował się w służbę dla Pana po spotkaniu z uwielbionym Jezusem. Dzieło misyjne skierowane do pogan rozpoczął on pod wpływem innych apostołów. Dlatego też radził innym: „Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaj, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliży” (Hebr. 10:25). Dla apostoła

Pawła, inspirowanie innych było ważnym elementem posługi i w związku z tym zachęcał wszystkich do rozwijania w sobie również i tego daru.

Analizując przykład dany nam przez apostoła Pawła, rozważmy siedem sposobów, które możemy wykorzystać by inspirować innych.

### Pytania

Pytania mogą nas ukierunkowywać. Nasz zmarły twychwstały Pan postawił św. Pawłowi takie pytanie, gdy ten zmierzał do Damaszku: „Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?” (Dzieje Ap. 26:14). Pytanie to było wymierzone w sam sens życia św. Pawła. Poruszyło to jego sumienie. Słowa te zainspirowały go na całe życie do służby i cierpienia dla Jezusa. Zadawanie pytań może być doskonałym sposobem aby pomóc innym znaleźć właściwą drogę, ponieważ aktywują one sumienie i mogą sprawić, że zawrócą ze złej drogi.

Kilka lat później, św. Paweł zadał apostołowi Piotrowi równie wnikliwe pytanie: „Jeśli ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż zmuszasz pogan żyć po żydowsku?” (Gal. 2:14). To pytanie dotknęło sumienia św. Piotra. Apostoł Paweł wiedział, że Piotr miał dobre intencje i chciał uczynić dobrą rzecz. W ten sposób, zainspirował go do zmiany. Później, apostoł Piotr był wdzięczny za to Pawłowi i wyrażał się o nim nie inaczej jak „umiłowany brat nasz, Paweł” (2 Piotra 3:15). Przenikliwe pytania, zadane w sposób łagodny i pełen miłości, mogą być bardzo efektywne.

### Miłość

Miłość może wygrywać bitwy, które wydają się przegrane. „Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego. Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku” (Rzym.

12:9-10). Być może, przyjęcie przez tych, których niegdyś prześladował, uświadomiło apostołowi Pawłowi moc miłości w inspirowaniu nowych początków. Św. Paweł żałował swej dawnej postawy i spotkał się z ciepłym przyjęciem ze strony swych nowych braci – Chrześcijan.

Miłość powinna dawać nam poczucie potrzeby. „Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli” (2 Kor. 5:14). Greckie słowo przetłumaczone jako „ogarnia” to „synecho” (Strong 4912) i oznacza ono „trzymać razem, przymuszać”. Miłość Chrystusowa wyznacza kierunek naszego życia. Gdy okazujemy braciom naszą miłość, inspiruje ich to do podobnego zachowania. Miłość nie jest barierą, ograniczającą nas w czynieniu tego, co chcemy, lecz siłą, która kieruje nas do innego celu, tak jak szyny wytyczają trasę pociągu.

## Nadzieja

Popularne powiedzenie głosi, że „Człowiek może żyć około czterdziestu dni bez jedzenia, około trzech dni bez wody, około ośmiu minut bez powietrza, ale tylko jedną sekundę bez nadziei”. Św. Paweł wiedział jakie jest znaczenie nadziei. Inspirował innych przypominając im nadzieję kierującą życiem wielkich bohaterów takich jak Abraham, który „wbrew nadziei, żywiąc nadzieję, uwierzył, aby się stać ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co powiedziano: Takie będzie potomstwo twoje” (Rzym. 4:18).

Misja apostoła Pawła jest jednym z największych przykładów życia pełnego nadziei. „Abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaliliśmy, mieli mocną zachętę do pochwycenia leżącej przed nami nadziei. Jej to trzymamy się jako kotwicy duszy, pewnej i mocnej, sięgającej aż poza zasłonę” (Hebr. 6:18-19). Ananiasz sam usłyszał, jakie zadanie Pan wyznaczył temu apostołowi: „mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela; Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego” (Dzieje Ap. 9:15-16). To dzięki nadziei apostoł był w stanie pocieszać innych braci za pomocą swych listów, choć sam był wówczas w więzieniu. Jego przykład jest nadzieją dla innych, a zatem i my powinniśmy postępować podobnie.

## Spójność

Słowo „spójność” oznacza „całość” i odnosi się do całości danej osoby. Gdy Tymoteusz wzbraniał się podjąć służbę z uwagi na swój młody wiek, apostoł Paweł przypomniał mu wiarę jego matki i babci (2 Tym. 1:2-12). W ten sposób apostoł pokazał mu jego samego w kontekście trzech pokoleń dzielących tę samą wiarę.

Czasami trudno jest utrzymać spójność w kulturze o systemie wartości tak znacznie różniącym się od systemu wartości poświęconego chrześcijanina. Jednak szlachetne postacie, takie jak Nehemiasz, Józef i Daniel znaleźli się w podobnej sytuacji, a jednak zdołali zachować swą tożsamość dzięki silnej wierze w Jehowę. Każdy z nich znalazł łaskę u Boga i został wyzwolony z tragicznych okoliczności, w jakich się znajdował. Gdy ktoś jest zniechęcony lub przechodzi trudne doświadczenia, możemy posłużyć się przykładem tych postaci ze Starego Testamentu, aby pomóc mu utrzymać ducha poświęcenia (1 Kor. 10:11).

## Moc

Moc duchowa pochodzi z miary ducha świętego ożywiającego nasz duchowy umysł. „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości” (2 Tym. 1:7). Apostoł Paweł wiele razy mógł czuć się bezradny. Był rozbitkiem w głębinie morskiej. Był bity i więziony. Wiedział, że moc Boża okazywała się w życiu takich ludzi jak Józef i Daniel, którzy byli postawieni przed królami (1 Mojz. 41:14-49, Dan. 5:10-28). Kiedy Paweł został postawiony przed Feliksem i Festusem, wykazał się podobną duchową mocą jak Józef i Daniel.

Dziś, wielu stara się znaleźć sposobność wystąpienia naprzód i mówienia o swej wierze. Zachęcanie ich za pomocą przykładu życia św. Pawła może ich do tego zainspirować.

## Cel

Cel dla Chrześcijan został opisany w Rzym. 12:1-2: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre,

miłe i doskonałe”. Poświęcenie rozpoczyna nowe życie polegające na transformacji. Wymaga to od nas umieszczenia życiowych niepokojów w określonym kontekście. Nasze doświadczenia nie mają na celu naszego zniechęcenia, lecz rozwinięcie nas jako Nowych Stworzeń.

Apostoł Paweł nigdy nie zatrzymał się w swym rozwoju, zmierzającym do osiągnięcia stanu dojrzałego Chrześcijanina. Powiedział: „Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Filip. 3:14). To proste stwierdzenie określiło cel jego życia. Spowodowało, że jego jedynym celem było wykonywanie dzieła zleconego mu przez Boga. Przypominanie innym o słowach apostoła Pawła, że poświęcenie zaczyna, a nie kończy, życie Chrześcijanina, może zainspirować ich do wytrwania w czasie zmagania z trudami życia.

## Historie

Historie stanowią dobre podsumowania i absorbują słuchaczy. „Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego

z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, ten zaś, który był z wolnej, na podstawie obietnicy. A to jest powiedziane obrazowo: oznaczają one dwa przymierza, jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę, a jest nim Hagar” (Gal. 4:22-24). Aby pomóc Galacjanom zrozumieć istotę przejścia z Wieku Żydowskiego do Wieku Ewangelii, apostoł Paweł użył alegorii opartej na historii Abrahama i jego rodziny.

Za pomocą alegorii i metafor, św. Paweł inspirował swych słuchaczy do połączenia swych duchowych umysłów z Bożymi zasadami. Wielkie historie wiary i posłuszeństwa przekazane nam w Piśmie Świętym i przykłady z życia naszych braci, mogą być regularnie opowiadane, pomagając każdemu z nas uczyć się zasad prawd biblijnych i rozwijać charakter.

Dar inspirowania innych może być używany bez przerwy, aby służyć naszym braciom. Życie apostoła Pawła i jego pisma obfitują w przykłady, jak zastosować ten dar w służbie innym. Niech każdy z nas wypełnia swój obowiązek inspirowania innych do miłości i dobrych uczynków.

— Todd Alexander —

*cd. ze str. 27*

w izraelsko-palestyńskim procesie pokojowym. Z chwilą gdy w 2007 roku Hamas przejął władzę, zdecydowanie odmówił spełnienia któregokolwiek z warunków ustalonych przez Kwartet w Madrycie. Wzywając do unicestwienia „reżimu syjonistycznego”, Hamas bezkrytycznie cytuje „Protokoły Mędrców Syjonu”, publikację powszechnie uznawaną za fałszerstwo. Twierdzi również, że to „Żydzi stali za II Wojną Światową, zbijając majątek na handlu uzbrojeniem”. Nic nie wspomniana natomiast o Holokauście.

## Biblijne prawo Izraela do ziemi

W zwiększającej się świeckiej przestrzeni naszego świata, tak Bóg, jak i Jego obietnice zawarte w Biblii, są pomijane. Jednak naśladowcy Jezusa powinni z nich czerpać swoją siłę. Jedną z najważniejszych obietnic jest zapowiedź przywrócenia Izraela do ziemi obiecanej Abrahamowi. Zgodnie z nauką Pisma Świętego, ma to być jedno z ostatnich wydarzeń obecnego porządku społecznego. Ta wielka obietnica dana Abrahamowi została następnie powtórzona Jakubowi, którego imię później zmienione zostało na Izrael. Jest to podstawowa przyczyna dla której Izrael nie zostanie usunięty ze swych granic ani ze swej ziemi, czy to pod presją swych sojuszników, czy to pod naciskiem swych wrogów.

„A Pan (...) mówił: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu. Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprze-

*cd. na str. 31*

cd. ze str. 30

strzenisz się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi” (1 Mojż. 28:13-14). Prorok Ezechiel widział i opisał wizję doliny szkieletowych (na sucho) kości. Te kości połączyły się ze sobą, zostały obleczone ciałem i otrzymały ducha Bożego (rozdział 37). Ezechiel widział nasze czasy — wzrost i stopniowe zmartwychwstanie narodu Izraela. Pod koniec XIX wieku, ruch syjonistyczny zgromadził Żydów z całego świata do Izraela. Prześladowani Żydzi z Rosji i krajów objętych rosyjską kontrolą, stali się pierwszymi osadnikami. Nazistowskie prześladowania z lat trzydziestych skłoniły wielu europejskich żydów z Europy do przesiedlenia się do Ziemi Świętej. Jednak Brytyjczycy odmówili wówczas zgody na imigrację, za namową swoich arabskich partnerów w handlu ropą naftową.

Holokaust sprowadził na Żydów prześladowania na skalę nieznaną od czasów najazdów asyryjskich. Jednak prorok Zachariasz wyraził Boży gniew wobec tych narodów, które przyczyniły się do tych prześladowań: „I rzekł do mnie anioł, który rozmawiał ze mną: Wołaj i mów: Tak mówi Pan Zastępów: Żywię żarliwą miłość do Jeruzalemu i do Syjonu. Natomiast porywa mnie wielki gniew na narody pewne siebie, które wtedy, gdy się trochę gniewałem, przyczyniły się do nieszczęścia” (Zach. 1:14-15). Obietnica ponownego zgromadzenia Żydów do Ziemi Obiecanej nadal jest realizowana, jednak nie tyle za pomocą prześladowań, co przez rosnącą atrakcyjność życia w Izraelu, pomimo ustawicznego zagrożenia przemocą.

Od połowy lat 90 notuje się znaczny wzrost imigracji Żydów z Afryki Południowej, Francji i Stanów Zjednoczonych, którzy albo przenoszą się do Izraela, albo kupują tam nieruchomości, w celu zabezpieczenia sobie miejsca na przyszłość. W szczególności, wielu francuskich Żydów zakupiło domy w Izraelu, jako zabezpieczenie przed rosnącym w ostatnich latach poziomem antysemityzmu we Francji. W związku ze światowym kryzysem finansowym trwającym od 2008 r., wzrosła imigracja Żydów amerykańskich, których do podjęcia decyzji o relokacji zachęciła niższa stopa bezrobocia oraz finansowa pomoc państwa Izrael dla nowych imigrantów. W roku 2009 „*aliyah*” zachodnich Żydów była najwyższa w ciągu minionych 36 lat; zaś 3324 Żydów z Ameryki Północnej wyemigrowało do Izraela.

Biblia obiecuje, że Izrael nie tylko przetrwa, ale będzie się rozwijać. „Dlatego nie bój się ty, mój sługo, Jakubie — mówi Pan — i nie trwóż się, Izraelu, gdyż oto wybawię cię z daleka, a twoje potomstwo z ziemi ich wygnania. I wróci Jakub, i będzie żył w spokoju i beztrąsko, i nikt go nie będzie straszzył. Gdyż Ja jestem z tobą — mówi Pan — aby cię wybawić. Albowiem wygubię wszystkie narody, między którymi cię rozproszyłem, lecz ciebie nie wygubię; będę cię karał według prawa, lecz cię nie zostawię całkiem bez kary” (Jer. 30:10-11).

Bóg obiecał, że Izrael wejdzie do królestwa Chrystusa jako ziemskie nasienie Abrahama (1 Mojż. 22:17), po zakończeniu walki zwanej Armagedonem (Ezech. 38:16, Zach. 14:2-3, Obj. 16:16). Królestwo Chrystusa będzie pierwszą prawdziwą szansą dla Izraela, aby błogosławić cały świat. Będąc rozproszeni w ciągu ostatnich trzech tysięcy lat, Żydzi mogli poznać kulturę i klimat niemal każdego narodu na ziemi. Tysiącletnie Królestwo Chrystusa będzie błogosławieństwem dla wszystkich narodów ziemi. Bóg Jehowa, przez Chrystusa i Kościół, oraz zmartwychwstałych świętych mężów Starego Testamentu, użyje Izraela, aby odrodzić zmartwychwstałe miliardy ludzi (Zach. 8:23, Izaj. 2:3). Ludzie, którzy niegdyś walczyli z Izraelem, wówczas pójdą do Jerozolimy, aby uznać i czcić Boga. „Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szafasów” (Zach. 14:16). Módlmy się o pokój dla Jerozolimy — ponieważ pokój dla Jeruzalem oznacza błogosławieństwo świata.